

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty: we Lwowie

bez doręczenia do do-
mu miesięcznie . . . zł. 5.80
z dostawą do domu . . . zł. 6.10

na prowincji

z przesyłką poczt. . . zł. 6.10
za granicą . . . zł. 9.00

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji **25 gr.**

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 $\frac{1}{2}$ cm.
szer.) w zwykłych ogłoszeniach
gr. 30, w nadesłanym i w nekr.
gr. 50, w kronice, repertuar
dział gospodarczy, paskiw tek-
ście gr. 70, pod nagłówkiem
na pierwszej stronie zł. 1.—.
Za jedno słowo w drobnych ogło-
szeniach gr. 10, kupno i sprze-
daż słowo gr. 12, matrymonial-
ne, korespondencje prywatne za
słowo gr. 20, dla poszukują-
cych pracy gr. 5. Z zastrze-
żeniem miejsc 25 proc. Zagranic-
zne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.690. — Telef. Redakcji 27 i 7192, międzyinstawy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

Kiedy świat radzi nad rozbrojeniem.

Pierwsze stadium konferencji rozbrojeniowej można uważać za ukończone. Jest to stadium oświadczeń programowych. Delegacje niemal wszystkich ważniejszych krajów przedstawiły swój pogląd na sprawę, będącą przedmiotem obrad konferencji genewskiej. Wypowiedzieli się więc Tardieu, sir John Simon, Brüning, Grandi, Zaleski, Litwinow, Matsudira i Gibson. Przemówienia ich wyraziły opinię świata we wszystkich jego rozbieżnych członach. Przyniosły one olbrzymi materiał dyskusyjny, dostarczyły konferencji pracy na długie tygodnie, może miesiące. Pracy żmudnej, prowadzonej w świadomości wyrażonej przez p. Tardieu, że „niepowodzenie konferencji rozbrojeniowej byłoby największą klęską dla całej ludzkości“.

Horoskopy dla konferencji nie są wesołe. Moment jej otwarcia zbiegł się niemal z wybuchem wojny chińsko-japońskiej. Bo cóż z tego, że nikt nikomu wojny nie wypowiedział, że Chiny i Japonia formalnie pozostały w stosunkach pokojowych i są członkami Ligi Narodów. Wojna chińsko-japońska jest faktem; „nazywajmy bowiem“ — jak mówi przysłowie francuskie — „kota kotem“. Toczy się wojna między dwoma członkami Ligi i dwoma państwami, które podpisały pakt Kelloga, wykluczający agresję. Właśnie ten fakt jest najbardziej pouczający dla uczestników konferencji rozbrojeniowej. Świadczy on o niedostateczności dotychczasowej procedury międzynarodowej, na której opiera się jednak cały współczesny system „pokojowych“ stosunków międzynarodowych. Pouczająca jest ta wojna już choćby dlatego, że niepodobna znaleźć jej winowaicę. Bo wprawdzie terytorium chińskie zostało najechane, ale Japończycy występują — i to niewątpliwie nie bez racji — w roli czynnika, broniącego swych uprawnień, nabytych na podstawie traktatów międzynarodowych. Stając na gruncie poszanowania traktatów, nie podobna po prostu i mechanicznie potępiać Japończyków, jakiegokolwiek miałyby się zastrzeżenia w stosunku do obranego przez nich sposobu „obrony ładu i pokoju“.

Rewelacje płk. Reboula, ogłoszone niedawno przez „IKC.“ przedstawiły nam, jak na innym terenie, w sercu Europy może dojść do podobnej wojny bez wojny. Niech pewne formacje militarne niemieckie, przebrane w mundur naszego Związku Strzeleckiego, lub harcerstwa uderzą na terytorium... niemieckie, a niewątpliwie pojawi się zorganizowana „samoobrona“ niemieckiej „ludności pogranicza“, która przeńsie „walkę“ na terytorium polskie i obsadzi Pomorze, podczas gdy w Genewie przy zielonym stoliku będą się toczyły niezbyt przyjazne dyskusje między p. Zaleskim, a przedstawicielem Niemiec, nie mogące doprowadzić do ustalenia stanu faktycznego. Pomysł może stać się, ale — jak zapewnia korespondent „Tempsa“ — omawiany w kołach bardzo zbliżonych do kierownictwa „Reichswehry“, będącej obecnie siłą także i politycznie panu-

jąca nad „republikaniskimi“ Niemcami.

Dla kraju napadniętego jest rzeczą obojętną, czy zostanie najechany przez czołgi i samoloty, należące do wojsk regularnych, czy też przez aparaty, będące w rękach „nieoficjalnych“ organizacji zbrojnych — jak to słusznie podniósł p. minister Zaleski w przemówieniu, wygłoszonym na konferen-

cji genewskiej, a z najwyższą uwagą słuchanym zarówno przez agresywnych Japończyków, jak i przez zwolenników integralnego rozbrojenia z delegacji niemieckiej, włoskiej, czy też sowieckiej.

Na konferencję rozbrojeniową, na której skupiły się delegacje wszystkich narodów świata, spada niezmiernie brzemienna odpowiedzialność. Nie

może zadowolić się ona czysto mechanicznymi wynikami, zinniejszającymi oficjalny stan zbrojeń. Musi ona znaleźć skuteczne sposoby rozbrojenia tych sił destrukcyjnych, które istotnie erę światowego kryzysu gospodarczego chciałyby zamknąć wybuchem nowych wojen.

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej.)

Stany Zjedn. puszczają w obieg nowe dolary. Przez zwiększenie emisji banknotów spodziewają się ożywić życie gospodarcze.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12 lutego. (G). Z Nowego Yorku donoszą: ministerstwo finansów Stanów Zjednoczonych ogłosiło komunikat dotyczący się projektu obni-

żenia pokrycia złotego dolara. Projekt ten nie jest równoznaczny z właściwą inflacją, albowiem dodatkowa emisja banknotów dolarowych nie będzie

zużyta przez rząd na wyrównanie niedoboru budżetowego.

Ustawa bankowa w Stanach Zjednoczonych przewiduje, że 40 proc. banknotów powinno być pokryte złotem. Obecnie pokrycie wynosi 67 proc. W Stanach Zjednoczonych daje się zauważyć brak środków obiegowych. Banki nie prolangują weksli i nie udzielają nowych pożyczek. Życie gospodarcze jest w zastoju. Rząd ma nadzieję przez zwiększenie obiegu banknotów ożywić życie gospodarcze, umożliwiając bankom szeroką akcję kredytową.

Projekt powyższy prawdopodobnie w najbliższym czasie wejdzie pod obrady Kongresu.

Publiczność mimo uspakajającego komunikatu ministerstwa skarbu, ucieka jednak od dolara do akcyj i papierów lokacyjnych.

Dużem powodzeniem cieszą się papieiry europejskie. Kurs polskiej pożyczki stabilizacyjnej na początku giełdy wynosił 52 a przed zamknięciem giełdy 56, kurs pożyczki Dillonowskiej 57 do 57.75.

Miliony ludzi umierają z głodu w najbogatszym kraju świata.

Londyn, 12 lutego. (PAT.). „Daily Telegraph“ w piśmie swego korespondenta donosi z N. Yorku o strasznej nędzy jaka panuje obecnie w Ameryce. Liczba bezrobotnych jest nieustalona, ale wynosić ma 8 do 12 milionów.

Wiele milionów kompletnie umiera z głodu. Na ulicach N. Yorku widać tłumy żebraków.

Na środku ulic pobudowano baraki, w których biedacy mogą się grzać wobec silnych panujących mrozów. Dzieci nie są odkarmiane należycie wskutek czego, szerzą się wśród nich choroby.

Senator Borah w wywiadzie oświadczył, że

wątpi, aby w czasie wielkiej wojny, panowała taka nędza i rozpacz, jak obecnie w Ameryce.

Przemysł jest po większej części sparaliżowany, finansowa struktura kraju jest zagrożona, zaufanie zniszczone a w całym kraju panuje nastrój hysterii. Jako rezultaty tej sytuacji mnożą się przestępstwa i gwałty a fala niezadowolonia i niepokoju stale wzrasta w całym kraju.

=□=

Pełna perfidji propozycja Niemiec w sprawie rozbrojenia.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 lutego. (B). Z Genewy donoszą. Propozycja niemiecka w sprawie rozbrojenia, zapowiedziana przez kanclerza Brüninga w jego przemówieniu genewskim, jest już gotowa i będzie złożona w najbliższych dniach w prezydium konferencji.

Według pogłosek, propozycja niemiecka nie zawiera konkretnego projektu konwencji, lecz ogranicza się do wyrażenia pewnego programu, który miałby być uchwalony przez konferencję rozbrojeniową.

Niemcy mają odrzucić a limine wszystkie warunki polityczne, jak wzmocnienie autorytetu Ligi Narodów, jej siły wykonawczej itp. Powołując się

na fakt, że po podpisaniu Traktatu Wersalskiego zmniejszył się do minimum stan pokojowy armii w bardzo krótkim czasie, twierdząc, że

przejście innych państw na stopę rozbrojenia równą niemieckiej, jest zupełnie możliwe.

Najbardziej sensacyjną propozycją niemiecką jest propozycja

zniesienia przez wszystkie państwa powszechnego obowiązku służby wojskowej,

oraz powszechny zakaz fabrykowania i używania broni agresywnej.

=□=

W 10-tą rocznicę koronacji Ojca Świętego.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12. II. (G.) Z Rzymu donoszą: Dziś w X. rocznicę koronacji Ojciec św. odprowadził w bazyli. św. Piotra urocz. nabożeństwo i wygłosił mowę. Mowa transmitowana była przez wiele stacyj radiowych, między in. także przez Polskie Radio. Transmisja wypadła jednak nieszczególnie, prawdopodobnie wskutek złych warunków atmosferycznych.

Warszawa, 12 lutego. (PAT.) Dziś w 10-tą rocznicę koronacji Piusa XI. biskup Gall odprawił w Katedrze św. Jana uroczyste nabożeństwo, na którym byli obecni P. Prezydent Rzplitej, członkowie rządu z premierem Prystorem, korpus dyplomatyczny, posłowie, generałicja, przedstawiciele władz, instytucyj oraz młodzież.

(Ciąg dalszy art. wst. ze strony 1-ej).

I oczywiście w tej sytuacji nie sprzyja sprawie pokoju koncepcje wyrzuczone przez te państwa, które oficjalnie głoszą postulat mechanicznego rozbrojenia integralnego, wysuwając go przeciwko tym państwom, które w obronie traktatów, stwarzających obecny stan terytorjalny Europy, opierają się o zasadę, ustaloną już przed kilkunastu laty przez dyplomację francuską: „najpierw bezpieczeństwo, a potem rozbrojenie“.

Zwolennicy mechanicznego, integralnego rozbrojenia przygotowali się dobrze do opanowania konferencji genewskiej. Wyważyli stanowisko przeciwnego dla swego — w tym wypadku — sojusznika p. Hendersona, który w swoim własnym kraju znajduje się od jesieni poza nawiasem życia politycznego. Wystąpił pod postacią bloku, w skład którego wchodzi Niemcy, Włochy i Sowiety, a który gotowy jest do solidarnego przeciwstawienia się „hegemonii militarnej“ Francji w Europie. Podczas jednak, gdy przed niedawnym jeszcze czasem koncepcja bloku tych trzech państw mogła wydawać się bardzo niebezpieczną dla utrzymania pokoju i obecnego porządku prawnego w Europie, dziś rzeczy mają się nieco inaczej. Niewątpliwie wymienione trzy państwa na konferencji rozbrojeniowej zajmują bardzo uzgodnione stanowisko, pozatem jednak interesy ich w obecnej sytuacji politycznej cechuje coraz wyraźniejsza rozbieżność, a w związku z tem antyfrancuskie ostrze bloku mocno jest już stępione.

Byłoby rzeczą przedwczesną liczyć już teraz na sukces inicjatyw, z którymi w Genewie wystąpiły Francja, domagająca się oddania Lidze Narodów egzekutywy pod postacią pancerników, samolotów i czołgów, oraz Polska, kładąca nacisk na rozbrojenie moralne i kontrolę nieoficjalnych organizacji wojennych, działających na terenie krajów „niezadowolonych“. Jest już natomiast rzeczą jasną, że konferencja genewska nie może przejść do porządku dziennego nad temi inicjatywami, takiego, który proponują państwa „niezadowolone“, żądające mechanicznego, integralnego rozbrojenia, swych przeciwników. K. Z.

Kronika telegraficzna.

NOMINACJA KOMISARZA ZARZ. LWOWSKIEJ KASY CHORYCH.

Lwów, 12 lutego. Minister pracy i opieki społecznej mianował komisarzem zarządzającym Kasą Chorych we Lwowie dra medycyny Edwarda Miziurę pph., rez., inspektora leczenia Kas Chorych na terenie Okręgowego Związku Kas Chorych we Lwowie.

„OBIEŻYSASY“ STRACA ZAROBK.

Berlin, 12 lutego. (PAT.) Rada Państwa Rzeszy postanowiła wstrzymać wypuszczanie na teren Niemiec w roku 1932 zagranicznych robotników sezonowych.

UMARZANIE DOCHODZEN O ZAJŚCIA WILENSKIE.

Wilno, 12 lutego. (PAT.) Dochodzenia prokuratora przeciwko niektórym studentom oskarżonym o udział w zajęciach listopadowych ma być umorzony i przekazane sądowni akademickiej.

MORDERCA WYKOPYTY PO 8 LATACH.

Poznań, 12 lutego. (PAT.) Wczoraj wieczorem przewieziono przez Zbąszyń Leona Sala'ha, uwięzionego we Francji pod zarzutem zamordowania przed 8 laty w Poznaniu swego szwagra.

DYR. CZAPELSKI W GDYNI.

Gdańsk, 12 lutego. (PAT.) Dyr. Stan. Czapelski organizuje w Gdyni stały Teatr Polski i raz w miesiącu występować będzie w Gdańsku.

Polska teza rozbrojenia moralnego zyskuje coraz więcej zwolenników w Genewie.

Genewa, 12 lutego. (PAT.). Dziś w dalszym ciągu debaty generalnej zabral głos

minister spraw zagranicznych Hiszpanii Zulu Eta

który w swym przemówieniu podkreślił, że należy wprowadzić zakaz febracji sprzętu wojennego ale i znieść wojnę, jako środek regulowania sporów międzynarodowych.

Podkreślając konieczność rozbrojenia moralnego minister Hiszpanii poparł w ten sposób tezy wysunięte w memorandum polskim.

Minister spraw zagranicznych Czechosłowacji Benesz

oświadczył, że Czechosłowacja jest gotowa po szczegółowej dyskusji przyjąć projekt francuski bądź w całości, bądź w częściach, które zostaną przyjęte przez inne delegacje. Czechosłowacja gotowa jest przystąpić do zmniejszenia swych zbrojeń drogą skrócenia służby wojskowej, oraz ewentualnego zmniejszenia wydatków na zbrojenia.

W konkluzji przemówienia min. Benesz oświadczył, że delegacja czeskosłowacka nie opuści obecnych obrad zanim nie podpisze pierwszej konwencji o ograniczeniu redukcji zbrojeń.

Rugi górników -- obywateli polskich w kopalniach Śląska niemieckiego.

Katowice, 12 lutego. (PAT.). Prasa donosi z Bytomia, że w kopalniach Śląska niem. wypowiedziano 15 bm. pracę wszystkim robotnikom, obywatelom polskiemu pochodzenia z terytorium województwa śląskiego.

Tak np. kopalnia „Joanna“ zwalnia 1350 robotników, a kopalnia „Hohenzollern“ 390 robotników.

Na pozostałych kopalniach zastosowa-

wany będzie system turnusowych urlopów robotników obywateli polskich, na miejsce których w czasie urlopu za trudniani będą robotnicy z głębi Niemiec, mianowicie niewykwalifikowani robotnicy wiejscy oraz bezrobotni miast niemieckich.

Po wyszkoleniu robotników pochodzących z głębi Niemiec obywatele polscy ulegną redukcji.

Dlaczego dr. Strassburger ustąpił ze stanowiska komisarza Rzplitej w Gdańsku.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 lutego. (B) Komisarz generalny Rzplitej Polskiej w Gdańsku p. Strassburger wniósł prośbę o dymisję. Dymisja została przyjęta.

Następcą min. Strassburgera mianowany został p. Papez, dotychczasowy konsul generalny w Królewcu.

„Gazeta Polska“ w związku z dymisją p. Strassburgera pisze, że sprawa ta była już od dłuższego czasu doj-

rzała. Polityka władz W. M. Gdańska zdążyła wprost do sabotowania normalnego współżycia z Polską. Do naprawy tych stosunków nie mogła się przychylić ostatnia opinia doradcy Trybunału Haskiego, który doszedł do tego w formalistycznej prawnej, że jego orzeczenia odbiegają daleko od bezstronności.

Znaczne ulgi w spłacie podatków. Wniesony do sejmu rządowy projekt ustawy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 lutego. (G) Zgodnie z zapowiedzią ministra Rolnictwa — Rząd wniósł dziś do Sejmu projekt ustawy o spłacie zaległości podatkowych.

Ustawa ta zawiera upoważnienie dla ministra Skarbu do odraczania, roz-

kładania na raty, oraz umarzania w części lub w całości zaległości w podatkach państwowych oraz niektórych daninach komunalnych, jak również umorzenie kar za zwłokę i odsetek za odraczanie kosztów egzekucyjnych, pobieranych od tych zaległości.

Wielki pożar w Zółkwi. 10 rodzin bez dachu nad głową.

Zółkiew, 12 lutego. (PAT.). Dziś o północy, w parterowym domu J. Lenartowicza przy ul. dra K. Muszkieta wybuchł pożar, który

przerzucił się na sąsiednie dwa budynki mieszkalne i 6 budynków gospodarskich, poczem objął piętrową kamienicę Jana Lenartowicza przy ul. Lwowskiej 26.

Pożar począł zagrażać całej tej ulicy, jednak dzięki ochronnym murom ogniowym oraz akcji ratunkowej straży pożarnej i oddziałów wojskowych 6 p. strzel. konnych, ogień zlokalizowano. Akcję ratunkową utrudniał w wysokim stopniu silny mróz oraz wiatr

Biorący udział w akcji ratunkowej strażnik Tomaszewicz doznał wstrząsu mózgu.

wskutek upadku. Jan Lenartowicz przy ratowaniu swego mienia zwichnął sobie rękę.

Wskutek pożaru 10 rodzin najbiedniejszych pozostało bez dachu nad głową.

Szkody wyrządzone pożarem są bardzo znaczne. Ogień powstał prawdopodobnie naprzód w mieszkaniu Jurczaka, gdzie od rozpalonego pieca zajęła się ściana.

Wszystkie domy były ubezpieczone.

Nad czym obradować dziś będzie sejm.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12 lutego. (B). Porządek

dzienny jutrzejszego posiedzenia sejmiku obejmuje trzecie czytanie budżetu, oraz szereg sprawozdań komisji. M. in. o ulgach kredytowych dla instytucji rolniczych, o ustawie o poborze rekruta, o drogach lądowych i wodnych śródlądowych w czasie wojny, o funduszu obrotowym reformy rolnej, w sprawie wykonania planu parcelacyjnego, kilka sprawozdań o sprzedaży i zamianach gruntów państwowych, wreszcie pierwsze czytanie kilku projektów ustaw wniesionych przez Rząd.

Górnicy-Polacy zgineją w Meaux.

Meaux, 12 lutego. (PAT.) W tutejszej kopalni wskutek przedwczesnego wybuchu ładunku dwu górników zostało zabitych, trzeci odniósł ciężkie rany. Wszyscy trzej są Polakami.

Świadek wniesony na noszach do sądu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 lutego. (G) Przed sądem doraźnym w Warszawie stanął dziś mieszkaniec Jabłonnej Legionowej, 30-letni Chmielewski.

Jak o tem w swoim czasie donosiliśmy, dopuścił się on gwałtu na swą służącą Walendzikównę i zagroził jej śmiercią, jeżeli o tem powie jego żonie.

Służąca zdradziła jednak tę tajemnicę żonie Chmielewskiego, wówczas ten zamordował ją siekierą, żonę zaś ciężko poranił.

Kulminacyjnym momentem dzisiejszej rozprawy było

zjawienie się na sali żony oskarżonego.

Przebywa ona jeszcze na kuracji w szpitalu. To też na salę sądową wniesiono ją na noszach. Ofiara zbrodniarza oświadczyła, że korzysta z prawa przysługującego jej jako żonie i zeznawać nie będzie. To, co jej uczynił mąż, daruję mu. Słowa te zrobiły ogromne wrażenie.

Świadkowie charakteryzują oskarżonego w sposób ujemny. Oskarżony twierdzi, że nic nie pamięta

Cziczeryn - muzyk.

Rzym, 12 lutego. „PAT.“ „Il Piccolo“ zamieszcza wiadomość z Moskwy, według której wbrew fantastycznym pogłoskom prasy, b. kociarz spraw zagranicznych Cziczeryn prowadzi nie zwykle spokojny żywot, z zamiłowaniem oddając się grze na fortepianie i studiom teoretycznym z zakresu muzykologii. Owocem tych studiów ma być praca, poświęcona twórczości Mozarta.

Nowy rekord Banku Francji.

Paryż, 12 lutego. (PAT.). Bank Francuski osiągnął nowy rekord. Wpływ złota w ostatnim tygodniu wyraża się cyfrą 938 mill. fr., zaś zapas złota wynosi w ogólności 72,563,082,971 fr.

Pokrycie obiegu banknotów złotem wynosi nienotowaną dotąd cyfrę 65'25 procent.

Pamiętaj, że tylko wówczas ojezdzisz dobrze w Polsce, gdy się wybedziessz nalogu kupowania zagranicznych walut

W walce o wychowanie państwowe.

Przemówienie ministra Jędrzejewicza w komisji senackiej.

Warszawa. 12 lutego. (PAT.) Na wczorajszym posiedzeniu senackiej komisji skarbowo-budżetowej po dyskusji nad budżetem ministerstwa oświaty minister Jędrzejewicz odpowiadając na zarzuty podniesione w dyskusji, poruszył sprawę ukraińską i stwierdził,

że na tym terenie, na którym zetknęły się dwa szowinizmy nacjonalistyczne musiało dojść do ostrego starcia.

Dążeniem rządu jest usunięcie tych starć i zaprowadzenie zgodnego współżycia między dwoma współzyczącymi ze sobą społeczeństwami.

P. minister podniósł, że podana przez niego cyfra 306.000 dzieci znajdujących się po za szkołą jest ustalona ściśle a nawet zbyt pesymistycznie. Troska rządu o szkolnictwo jest wielka. Wyrazem tej troski jest fakt, że budżet ministerstwa jest duży jak na dzisiejszą sytuację.

Zarzuty przeciwko wychowaniu państwowemu są wynikiem zadrążeń politycznych, pomiędzy różnymi ugrupowaniami społeczeństwa. W społeczeństwie tem toczy się walka zasadnicza i następują przemiany,

walka toczy się o stosunek do państwa, o trwałość i byt tego państwa i jego stanowisko mocarstwo we.

Są to konsekwencje przewrotu majowego, który zapoczątkował proces dziejowy. Dążąc do związania szkoły z życiem, wychowanie musi nawiązać do zagadnień dzisiejszych. Jeśli tak jest, to

minister nie może wykreślić z historii chwili bieżącej wielkiej postaci Marszałka Piłsudskiego.

Znaczenie tej postaci, jej wysiłków w dobie odradzającego się państwa polskiego, jest tak wielkie, że w duszy dziecka musi nastąpić ustosunkowanie się do tej postaci historycznej, jak do wszystkich zasadniczych kwestyj dnia.

Trzeba przypomnieć, że kiedy Marszałek Piłsudski reprezentował ideę czynu, Marszałek Piłsudski był pierwszym Naczelnikiem Państwa. Marszałek Piłsudski jest zwycięskim wo-

dzem w wojnie zasadniczej, która miała decydujące znaczenie dla całego świata.

Jest rzeczą jasną, że w tej walce o wychowanie państwowe zarzuty nie są natury ogólnopolskiej.

Już w nowym roku szkolnym wprowadzić będzie można reformę szkolnictwa.

KOMISJA OŚWIATOWA UCHWAŁIŁA REFORMĘ SZKOLNICTWA ŚREDNIEGO.

Warszawa, 12 lutego. (PAT.) Sejmowa komisja oświatowa w nieprzerwanym toku odbywa codziennie posiedzenia, poświęcone projektowi ustroju szkolnictwa.

Obszerniejsza dyskusja rozwinęła się przy artykułach, dotyczących się reformy szkolnictwa średniego ogólnie kształcącego.

Po przemówieniu referenta projektu rządowego posła Smulikowskiego, za pozostawieniem dotychczasowego 8-0 klasowego gimnazjum wypowiedzieli się posłowie z Klubu Nar. Z bardziej kompromisowymi wnioskami wystąpili posłowie z Koła żyd i PPS.

Za zasadniczą reformą w tej dziedzinie według projektu rządowego wypowiedzieli się posłowie Pochmarski i Gdula (BBWR) ze względów natury społecznej i ogólnopolskiej.

W końcu wiceminister W. R. i O. P. Pieracki oświadczył, że od szeregu miesięcy przy udziale nauczycielstwa ustala się program nauki w związku z projektem ustawy, tak że

już od 1 IX b. r. będzie można program ten wprowadzić w życie.

Po wyjaśnieniach referenta, komisja,

Opozycja jest w rozpaczy,

że na miejsce tego wychowania państwowego, nie może wprowadzić bądź to własnego wychowania socjalistycznego, bądź też wychowania w duchu obozu prawicowego.

przyjąwszy drobne poprawki posłów Somnersteina oraz Lecha (Klub Nar.),

uchwaliła większością 18 głosów reformę szkolnictwa średniego według projektu rządowego.

Szkolnictwo zawodowe.

W dalszym ciągu komisja przystąpiła do debaty nad artykułami, dotyczącymi szkolnictwa zawodowego.

Po przemówieniu posła Smulikowskiego, zabierający głos w dyskusji

wszyscy mówcy, bez różnicy klubów, wyrazili się z uznaniem o tej części projektu, który wprowadza tak znaczne uprawnienia i rozbudowę szkolnictwa zawodowego, nawiązującego do gospodarczych potrzeb i zadań Państwa.

Posel Kornecki zapewnił, że przedstawiciele Klubu Nar. do dyskusji nad projektem odnoszą się rzeczowo, bez zamiaru wprowadzenia momentów politycznych.

Po dyskusji zabrał głos przedstawiciel Rządu wiceminister Pieracki, który z radością powitał fakt, że cała komisja ma zrozumienie dla przełamania

psychiki polskiej przez wprowadzenie szkolnictwa zawodowego, jako równoprawnego i ważnego czynnika życia Polski, zaznaczając, że i tutaj musi zależeć na prześwietleniu jego pracy promieniami kultury narodowej. Znaczenie tej części ustawy polega przede wszystkim na dopuszczeniu największej masy do szkół zawodowych, i nadaniu im charakteru bezpośrednio praktycznego.

Szkoły zawodowe stopnia gimnazjalnego będą miały na celu kształcenie techników i pracowników handlowych, a nawet kierowników mniejszych przedsiębiorstw.

Szkoły zawodowe typu licealnego mają wychowywać pracowników większych instytucji handlowych, czy technicznych, o wyższym, bardziej skomplikowanym aparacie.

Uczniowie szkół zawodowych typu gimnazjalnego będą musieli uzupełniać swe wykształcenie specjalnymi kursami dla ewent. przejścia do szkół zawodowych stopnia wyższego.

Obecnie w Polsce jest bardzo potrzebna szkoła zawodowa typu licealnego, zarówno dla przygotowania praktycznego do życia, jakoteż, co szczególnie jest ważnym dla ułatwienia ewent. dostępu na uniwersytet lub politechnikę. Program będzie tak ułożony, aby przy pomocy uzupełniającego kursu możliwe było przechodzenie ze szkół jednego stopnia do drugiego.

W końcu wiceminister Pieracki zapewnił, że w czasie opracowywania projektu ustawy szkolnej ani jeden głos nie padł, któryby wprowadzał jakiegokolwiek różnicę w ujmowaniu położenia innych narodowości. Równie traktowanie wszystkich obywateli bez różnicy wyznania i narodowości jest także w tej dziedzinie wytyczną dla Rządu.

Komisja wszystkie artykuły o szkolnictwie zawodowym przyjęła według projektu rządowego z poprawkami referenta.

==□==

Miljonerzy chińscy ekwipują flotę powietrzną do walki z wojskami japońskimi.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 12 lutego. (G.) Z Londynu donoszą: Według wiadomości z Szanghaju, dziś rano ksiądz francuski który zainicjował rozejm między walczącymi stronami,

O. Jaquinot, udał się w towarzystwie 13 zakonnic francuskich i

pulk. Bella ze sztandarem Czerwonego Krzyża do dzielnicy Chapei, aby nieść pomoc ludności cywilnej.

Walki o fort Wusung trwają w dalszym ciągu. Artyleria chińska, dowodzona przez oficerów niemieckich, od-

powiada celnymi strzałami!

Jeden z dziennikarzy angielskich podaje sensacyjną wiadomość, że rząd chiński zaproponował słynnemu australijskiemu rekordziście, który przeleciał Pacyfik na „Krzyżu Południa” Kingsford Smithowi, stanowisko naczelnego wodza lotnictwa chińskiego.

W Australii odbywają się podobno gorączkowe przygotowania do startu chińskiej eskadry.

Pieniądze, zebrane wśród milionerów chińskich w Nowej Gwinei, Nowej Zelandii wystarczają już podobno na wyekwipowanie kilkudziesięciu samolotów.

Korespondenci prasy angielskiej donoszą

o coraz bardziej zagniatwanej sytuacji w okręgu Władywostoku.

Ściągane są tam poważne siły wojskowe i wielkie zapasy żywności. a jednocześniej odbywa się częściowa ewakuacja urzędów. Archiwa wysyłane są w głąb Syberji. Władze bolszewickie aresztowały 200 osób, podejrzanych o współdziałanie z organizacjami białogwardystów. Wobec tego, że kolei wschodnio-chińska znajduje się właściwie pod kontrolą wojsk japońskich. Władywostok każdej chwili może być odcięty od Rosji sowieckiej. Tem tłumaczy się wielkie zdenerwowanie władz miejscowych.

Szanghaj, 12 lutego. (PAT.) Kupcy chińscy zwrócili się do posłów brytyjskiego, amerykańskiego i francuskiego z prośbą o pośrednictwo przy nawiązaniu rokowań pokojowych między Nankinem a Tokio.

'a' a poroda będzie dzisiaj!

Warszawa, 12 lutego. (Tel. wł.) Komunikat Państw. Inst. Meteor. Prawdo podobny przebieg pogody w dniu 13 b. m.: Wyżyna Małopolska, Śląsk, Małopolska Wschodnia, Podole i Wołyń: rano chmurno i mgliście, miejscami możliwy opad śnieżny. W ciągu dnia roz pogodzenie, nocą temperatura około -20, w dzień od -9 do -13. Słabe wiatry zachodnie lub cisza.

Komunikat dla sportów zimowych.

W dniu 12 b. m. rankiem w górach było dość pogodnie, mroźno i cicho.

Stan śniegu: Cieszyń 10 cm śnieg suchy zmarznięty, Szczawnica 34 cm śnieg suchy zamarznięty, Krynica 66 cm, Żegiestów 57 cm, Krosno 20 cm śnieg puszysty, Nowy Targ 37 cm, Zakopane Muzeum 48 cm, Sanatorium Wojskowe 48 cm śnieg suchy zmarznięty, Łysa Polana 72 cm, koło Nosała 56 cm, Dolina Kościeliska 60 cm, Morskie Oko 175 cm śnieg suchy zmarznięty, Rozłucz 16 cm, Orów 63 cm, Truskawiec 22 cm śnieg suchy zmarznięty, Skole 33 cm, Sianki 100 cm, Sławsko 70 cm śnieg puszysty zmarznięty, Worochta 47 cm do 55 cm na zboczach śnieg suchy zmarznięty, — w okolicach Warszawy około 2 cm.

* * *

Temperatura we Lwowie w dniu 12 lutego br. wynosiła: o godz. 7 rano ciśnienie barom. 732'88 temperatura -18'4, o godz. 1 w południe ciśnienie barom. 731'41 temperatura -12'4, o godz. 9 wieczór ciśnienie barom. 730'04 temperatura -11'2.

3 miliony bezrobotnych w Anglii.

Londyn, 12 lutego. (PAT.). Liczba bezrobotnych w Anglii według oficjalnych danych wynosi 2,928,411 osób i w stosunku do dnia 21 grudnia ub. r. wzrosła o 218,490 osób. Wzrost ten jest rekordowy, bo chociaż stale w tym okresie bezrobocie wzrasta, to jednak w żadnym okresie nie było ono tak wysokie.

Pozatem należy również wziąć pod

uwagę, że około 90.000 bezrobotnych skreślono z oficjalnej liczby bezrobocia wskutek nowych regulacji, ograniczających pobieranie zasiłków.

Cyfry te wywołały w Londynie wielkie przygnębienie. W kołach gospodarczych panują obawy, że w krótkim czasie liczba bezrobotnych dojdzie do trzech milionów.

Kto wygrał na loterii?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 lutego. (G.) Dziś w drugim dniu ciągnięcia IV-ej klasy 24-ej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej padły wygrane na nast. numery:

30.000 zł. na nr 129269,
2.000 zł. na nr 135397,
600 zł. na nr 142872,
po 450 zł. na nry 12067 36554 101438 131536 159671,
po 400 zł. na nry 8324 22866 23892

33103 34578 58672 68762 73890 111433 143577 145019 155789.
po 350 zł. na nry 9995 15173 69001 152758,
po 300 zł. na nry 6266 10100 14147 21160 22397 36538 37034 44296 48991 51422 53397 98047 105873 106100 108540 110021 116809 119293 122694 135164 134994 153645 159577.

==□==

„Nasze Oczko”

Na ogólne żądanie publiczności zostanie tylko w dniu 13 i 14 bm.
powtórzona po raz ostatni rewja farsa muzyczna
BILETY OD 1 DO 5 zł. UL. AKADEMICKA 12. (SKLEP TYTONIOWY).

„TU STRASZY”.
479

Świetny rozwój polskiego lotnictwa.

Tylko 1 i pół proc. wydatków lotnictwa idzie na zakupy zagranicą.

POS. MIEDZIŃSKI ZBIJA ZARZUTY STAWIANE ARMII PRZEZ PUŁK. ARCISZEWSKIEGO.

MOWA MIN. PILSUDSKIEGO.

Warszawa. 12. lutego. (B). Przy końcu wczorajszej dyskusji na plenum sejmu, zabrał głos min. skarbu Jan Pilsudski. P. min. zaznaczył, że budżet za styczeń został zamknięty małym deficytem 2,7 milj. zł. Deficyt ten powstał w styczniu nie wskutek zmniejszonych wpływów z danin i monopolu, ale wskutek tego, że nie dopisały wpłaty z losów państwowych i z tangenty śląskiej. Omawiając wpływy z danin i monopolu w styczniu zaznacza p. minister, że spadek w monopolach wynosił 23 proc. W końcu porusza min. Pilsudski sprawę spółki wydawniczej w Toruniu.

W zakończeniu p. minister powiedział: p. pos. Rudziński zaczął od tego, że dla rolnictwa stałość waluty jest zagadnieniem najważniejszym. Słusznie jest to istotnie zagadnienie najważniejsze i nie tylko dla rolnika, ale i dla całości państwa i obywateli. Mogę stwierdzić kategorycznie, że cały rząd stoi na tym stanowisku. Jest to zagadnienie najważniejsze i do tego przywiązuje największą wagę.

Po przemówieniu referenta pos. Holińskiego zabrał głos referent generalny budżetu

pos. B. Miedziński

Odpowiadając na zarzuty pos. Arciszewskiego z Klubu Nar. oświadcza, że zgadza się z nim co do tego, że na polu lotnictwa jesteśmy w tyle za innymi państwami; jeżeli jednak zestawimy wydatki nasze i innych państw, to nie wyglądamy tak źle. Francja prefinansowała na ten rok sumę równą 800 milionom zł., a my mamy 78 milj. czyli jedną dziesiątą, natomiast jednostek bojowych posiadamy jedną czwartą tego, co ma Francja. A więc stosunek wkładów do osiągnięć jest u nas niewątpliwie pocieszający.

NIE IDZIEMY NA EFEKTY
ZEWNETRZNE.

Drugi zarzut pos. Arciszewskiego polegał na tem, że nie dobrze wyglądamy, jeżeli chodzi o wyczyny lotnicze. Mówca stwierdza, że nie robimy tego, bo rajdy lotnicze są niesłychanie kosztowne. Raid gen. Balbo kosztował 5 milj. zł.

Obecnie nie robimy raidów, nie idziemy na efekty zewnętrzne. natomiast stworzono rzecz podstawową — wielki przemysł lotniczy.

W roku 1926 wydał nas na lotnictwo wojskowe w 35 proc. szły na zakupy zagraniczne, dziś procent ten spadł do 1 i pół. Sprowadzamy z zagranicy tylko aluminium.

Ant jedna katastrofa nie została spowodowana wadami materiału lub konstrukcji. Płatowiec Pułaskiego zwrócił uwagę na wystawie paryskiej. Kilka państw reflektuje na jego zakup.

FATALNY SPADEK PO
POPZEDNIKACH.

Dalszy zarzut pos. Arciszewskiego, że aparaty lotnicze są wycofywane zbyt późno, jest niesłuszny. P. Arciszewski mija się z prawdą. Odziedziczaliśmy w r. 1926 fatalny spadek po naszych poprzednikach. Przed majem trwał masowy zakup aparatów za granicą. Całe dziesiątki ich mogły pod gołym niebem w pakach, gdyż brakło pomieszczeń. Zbyt mała liczba pilotów nie zezwalała na użytkowanie tych aparatów. Głos: zakupy Zagórskiego.

Właśnie dzięki tym zakupom mieliśmy tak wielką ilość wypadków, oraz katastrof z winy konstrukcji aparatów.

CORAZ MNIEJSZA ILOŚĆ
WYPADKÓW.

Zestawienie ilości wypadków w lotnictwie wojskowym i cywilnym jest niesłuszne i polega na błędzie w rozu-

mowania. Przedewszystkiem stwierdzono, że ilość wypadków śmiertelnych w stosunku do godzin lotów zmniejsza się stale i wydatnie. Jest to wynikiem lepszych aparatów. Nasz dzielny korpus lotniczy otoczony jest największą sympatią całego społeczeństwa. I dziś jest on niemal codziennie na wojnie.

ZARZUTY MJR. KUBALI BĘDĄ
WKRÓTCE PRZEDMIOTEM
DOCHODZEŃ.

Następnie pos. Miedziński przechodzi do sprawy memoriału majora Kubali i zaznacza, że twierdzenia pułk. Arciszewskiego są błędne i sprzeczne z rzeczywistością. Majora Kubalę znam — oświadcza pos. Miedziński — znam osobiście. Nabrałem osobiście przekonania, że o poczytalności tego śmiałego lotnika nie można być w zupełności przekonany.

Pos. Miedziński cytuje list mjr. Kubali do żony pułk. Rayskiego, świadczący o tem dobitnie. Sąd nie rozpatrywał zarzutów zawartych w anonimach mjr. Kubali, gdyż uważał to poniżej swej godności i skazał Kubalę za sam fakt pisanie anonimów do zwierzchnika. Natomiast pułk. Rayski zwrócił się do ministra o ujęcie zarzutów Kubali przez prokuratora i wszczęcie dochodzeń. Komisja specjalna kończy prace nad tem.

Zarzut pułk. Arciszewskiego o niższości lotnictwa wojskowego w porównaniu z cywilnym jest nieprzemysłany i nieprawdziwy. Lotnictwo wojskowe jest szkołą pilotów, a na linie cywilne odchodzą gotowi najlepsi lotnicy.

ILU OFICERÓW PRZESZŁO NA
EMERYTURĘ.

Następnie rozprawia się pos. Miedziński z zarzutem pułk. Arciszewskiego co do polityki personalnej w woj-

sku. Przedewszystkiem stwierdza, że przeszło na emeryturę nie 7000 oficerów, ale o 1600 mniej. Wytworzyła się taka sytuacja w 1926 r., że nie mieliśmy zupełnie podporuczników i poruczników, natomiast szarże starsze. Niewypełnianie wszystkich etatów kapitanów jest rzeczą konieczną, gdyż umożliwia awansowanie 4000 nowych podporuczników. Mówca godzi się z pułk. Arciszewskim w tem, że zachodzą wypadki indywidualne niesprawiedliwości w awansach. Tak n. p. po minięciu w awansach przyjaciół mówcy, autentycznych żołnierzy 1 Brygady. Są to jednak szczegóły których nie potrafimy nigdy uniknąć.

W zakończeniu mowy rozprawił się pos. Miedziński z zarzutami pos. Czetwertyńskiego co do kryzysu.

Budżet przyjęto en bloc.

Po przemówieniu generalnego referenta przyjęto budżet en bloc głosami BBWR. Żadnych poprawek nie zgłoszono.

Przyjęto również ustawę skarbową. Zabierał jeszcze głos w sprawie formalnej pos. Rybarski i odpowiadał mu pos. Miedziński.

Trzecie czytanie budżetu w sobotę.

„Wysoce niewłaściwa rola dla senatu akademickiego”.

Minister Jędrzejewicz o memoriałach krakowskich.

Warszawa. 12. lutego. (PAT). Na wczorajszym posiedzeniu senackiej komisji skarbowo - budżetowej w czasie dyskusji nad budżetem ministerstwa WR i OP. p. min. Jędrzejewicz oświadczył:

Mówiąc o ustawie ustrojowej mogłoby się zdawać, że właściwie ustawa o szkolnictwie jest sprawą, do której każde ugrupowanie podchodzić może z czysto rzeczowego punktu widzenia.

Okazało się jednak, że tak nie jest. Opozycja ze swej strony chce zrobić z niej odskocznik dla celów czysto politycznych zupełnie doraźnych, co tem bardziej razi wobec wielkiej wagi projektu ustawy. W szczególności muszę w paru słowach omówić rzecz tę właśnie w ostatnich dniach stanowiącą przedmiot powszechnego zainteresowania. Myślę tu o dwu memoriałach senatu Uniwersytetu Jagiellońskiego skierowanych do mnie ale też i do obu izb ustawodawczych. Odrzuć chcę stwierdzić, że niezależnie od treści i

formy obu opracowań senatu Uniwersytetu uważam za wysoce niewskazaną drogę bezpośredniego ingerowania na terenie parlamentarnym ze strony jakiegokolwiek ciała urzędowego, wyraźnie podporządkowanego czynnikom rządowym.

Albowiem szkolnictwo jest dziedziną za którą minister ponosi całkowitą parlamentarną i konstytucyjną odpowiedzialność. Nie chcę przez to powiedzieć, że profesorowie nie mają prawa zwracać się do sejmu czy senatu w charakterze prywatnych obywateli, bo do tego mają niezaprzeczone prawo.

Chcę tylko kategorycznie zwrócić uwagę że senat uniwersytetu nie zapytany przez nikogo nie jest w żadnym razie powołany do opinowania na forum eksternu projektów ustawy wbrew stanowisku ministra, któremu podlega.

Cała ta sprawa staje się tem bardziej przykra, gdy wnikiemy w formę e-

nuncjacji o której mowa. Forma ta bowiem dać mogła i dała powód do podważenia, że wysokie to ciało naukowe dało się wciągnąć do walki politycznej a nie potrzebuje chyba dowodzić, że byłaby to dla senatu akademickiego wysoce niewłaściwa rola.

Tego rodzaju wystąpienia nie podnoszą autorytetu władz akademickich. Autorytet ten i tak już został narażony w czasie ostatnich rozruchów młodzieży. Tem bardziej zależałoby mi na tem, aby niewłaściwe wystąpienia wzajemne wewnątrz ciała akademickiego, zadrażnienia doprowadzające niekiedy jak się dowiaduję do niczem nie umotywowanego zakazu uczestnictwa w dyskusji, niewątpliwie ogół profesorów obchodzącej, narażały senat akad. na możliwość ataków publicznych które ani w interesie senatu ani Ministerstwa W. R. i O. P. leżeć nie mogą, łatwo natomiast mogą narażać na szwank autorytet uczelni.

Na tem obrady komisji zakończono.

Tajemnicze zjawisko pod Łukowem.

Silne wstrząsy podziemne. -- Szczeliny w ziemi.

Łuków. 12. lutego. (PAT). W gminie Wojcieszków pow. Łukowskiego usłyszano w nocy o godz. 0.30 niezwykle huk. Jednocześnie odczuło tak silny wstrząs, iż niektórzy mieszkańcy przebudzi się.

Podobny wstrząs powtórzył się o godz. 7 rano.

Mieszkaniec tej wsi Aleksander Golaszewski zgłosił w policji, że gdy wyszedł po tym wypadku przed dom, zauważył ogromną szczelinę w ziemi.

Hebrajski uniwersytet w Jerozolimie

widownią w elkich awantur.

Wiedeń. 12. lutego. (PAT). „N. Fr. Presse” donosi z Jerozolimy; na uniwersytecie hebrajskim przyszło 10 lutego do wielkich awantur. Byli angielskiprokurator Bentwich, który został mianowany docentem uniwersytetu ogłosił w jednym z dzienników artykuł, który odsłania plan angielski zmierzający do tego, aby zamiast planowej rozbudowy uniwersytetu hebrajskiego założono w Jerozolimie angielski uniwersytet krajowy. Kiedy

Bentwich zjawił się na uniwersytecie celem wygłoszenia wykładu

przywitali go studenci okrzykami i gwizdami. Rzucono nawet bomby cuchnące w stronę katedry.

Bentwich próbował bezskutecznie przywrócić spokój, dopiero oddziałom policji udało się stłumić awanturę w czasie której

studenci wzajemnie się atakowali.

Jeden ze studentów został ciężko ran-

ny a wielu odniosło lekkie rany, 18 studentów aresztowano.

P. PREZYDENT NA PREMIERZE
FILMU „CHAM”.

Warszawa. 12. lutego. (PAT). W dniu wczorajszym w kinie Apoll odbył się specjalny pokaz filmu dźwiękowego „Cham” wedle noweli Elżby Orzeszkowej. Przedstawienie zaszczylił swą obecnością p. Prezydent Rzplitej.

POS. LIDUCH ZAWIESZONY W PRA
WACH CZŁONKA KLUBU.

Warszawa. 12. lutego. (PAT). Przewodniczący Klubu parlamentarnego stronnictwa Ludowego zawadomilo marszałka Sejmu, iż zawiesiło w prawach członka klubu Jana Liducha

POŻAR NA KOPALNI W BORYSŁAWIU.

Borysław. 12. lutego. (PAT). Wczoraj z niewiadomych powodów wybuchł pożar na kopalni ropy naftowej w Borysławiu i zniszczył doszczętnie budynek kancelaryjny, oraz dom mieszkalny. Szkoda wynosi około 3000 zł.

Fala patriotyzmu gospodarczego zalewa Europę.

Spółeczeństwo polskie winno zareagować podobną akcją.

W tych dniach założone w Warszawie Centralne Towarzystwo Popierania Wytwórczości Krajowej komunikuje, że akcja propagandowa „Buy British” w Anglii osiągnęła szczyt powodzenia w okresie świąt Bożego Narodzenia, który jest najbardziej ożywionym sezonem sprzedażnym w roku. W tej chwili uważać można, że ruch w kierunku popierania wytwórczości krajowej nabral już cech żywiołowości.

Empire Marketing Board rozpoczyna obecnie kontrolę konkretnych wyników tej kampanii. Przeniesiona na bieżąco ustaliła jednomyślny pogląd, że kampania okazała się niezwykle skuteczną.

zwłaszcza w kierunku pobudzenia właścicieli sklepów do badania pochodzenia towarów.

Sprzedawcy są powszechnie zadowoleni, czy sprzedawani przez nich towar jest pochodzenia brytyjskiego. Jednym z wyników akcji jest to, że znana część artykułów, będących w sprzedaży, jest znakowana dla uwiarygodnienia pochodzenia towarów brytyjskich, bądź zagranicznych.

Stwierdzono, że apel kinowców towarów krajowych uwiarygodnił się w zwiększonym zapotrzebowaniu w ośrodku Birmingham na drobne artykuły („Small products”), produkowane przez drobnych wytwórców w tych nawet dzielach, w których przeważała, jak dotychczas, podaż wyrobów zagranicznych.

Sprzedawcy stale dążą do podniesienia cen, mimo trudności, spowodowanych niskimi cenami niektórych wyrobów zagranicznych.

W tym celu wzięto pod uwagę fakt, że w Wielkiej Brytanii jest pod względem cen konkurencyjny, dany jest z reguły pierwszeństwo wyrobom krajowym.

Londonyjski „Times” podaje sprawozdanie z zebrania, mającego na celu wyjaśnienie założeń i celów Stowarzyszenia Brytyjskich Uzdrawisk Morskich, którego utworzenie jest projektowane. Centralne Towarzystwo Popierania Wytwórczości Krajowej przytacza za sprawozdaniem z „Timesa” fakt, iż wzmożenie frekwencji w uzdrowiskach krajowych posiada dla Anglii dużą wagę gospodarczą. Świadczą o tym liczby następujące: w roku 1928 wyjechało z Anglii do Francji 800 000 osób, z których 600 000 wyjechało dla celów raczej wypoczynkowo-zdrowotnych, aniżeli turystycznych. W sezonie tym osoby te wydały około 30 000 000 £., czyli około 50 £. na głowę.

Celem projektowanej organizacji jest zachęcić Anglików do wydania znacznej części tej sumy w kraju. W tym celu zamierzona organizacja będzie miała za zadanie oddziaływanie w kierunku

zwiększenia atrakcyjności uzdrowisk krajowych.

Działalność jej ma być skoordynowana

na z działalnością instytucji, mających pokrewne cele.

Czołowy publicysta francuskiego dziennika gospodarczego „La journee Industrielle” p. P. Lyautey w jednym ze swych wstępnych artykułów poświęconym zagadnieniom rynku wewnętrznego, kładzie nacisk na to, że

Francja musi iść śladami innych państw, o ile chodzi o zabiegi w kierunku zapewnienia zdrowia gospodarczego kraju.

Jednym z najważniejszych czynników pozytywnej obrony rynku krajowego, jak pisze p. Lyautey — jest dostosowanie wytwórczości do wymogów tego rynku. Należy prowadzić też szczegółowe badania, w jaki sposób stopniowo w dziedzinie poszczególnych artykułów wytwórczość krajowa może i powinna zaspokajać coraz bardziej potrzeby spożycia.

□□

ZJAZD BEZPARTYJNEGO BLOKU we Lwowie.

Zjazd Prezesów i sekretarzy Rad powiatowych B. B. W. R., należących do okręgów wyborczych: Lwów, Sambor odbędzie się we Lwowie, dnia 14 lutego o godz. 11 przed południem w lokalu Sekretariatu Rady Naczelnej ul. Sykstuska 1. 43.

W Zjeździe biorą udział posłowie i senatorowie wyżej wymienionych okręgów wyborczych.

Wojna o... 40-procentową dywidendę

Ostatnie wydarzenia na Dalekim Wschodzie, które skoncentrowały uwagę całego świata, wywołując duże zaniepokojenie, są refleksami tych olbrzymich przemian ekonomicznych, jakie w ostatnich latach zaobserwować można było w Japonii. Zdać się bowiem nie ulegać żadnej wątpliwości, że za murem bagietów i pod osłoną potężnych armat pancerników stoi imperjalizm gospodarczy Japonii, któremu zbyt ciasno jest już we własnej ojczyźnie i który wdziera się na rynki międzynarodowe, będące dotychczas domeną wpływów mocarstw europejskich i Stanów Zjednoczonych.

Rozwijający się jeszcze do niedawna w zawrotnym tempie przemysł Japonii nie odczuwał kryzysu w tych rozmiarach, co kraje europejskie.

Dopiero rok 1930 przyniósł przesłanie 30-procentowy spadek obrotów w przemyśle i handlu zagranicznym.

Spowodowany zaostreniem do ostatnich granic siły walki konkurencyjnej europejskiego zachodu. Rynki krajów śródziemnomorskich, zwłaszcza Włoch, Hiszpanii, Grecji i Jugosławii, gdzie w okresie powojennym kierował się w przeważającej mierze eksport całego szeregu gałęzi produkcji japońskiej.

Bojkot chiński i spadek funta angielskiego przyniósł Japonii również olbrzymie straty i walka o nowe rynki zbytu, oraz o kraje, które mogłyby dostarczyć produkcji japońskiej taniego surowca, narzuciła się jako nieubłagana konieczność. Gdy nie wystarczyło dla zwalczania konkurencji, zniesienie pokrycia złotego waluty japońskiej — ruszono na podbój Mandżurii. Jako

dostawca surowca jedwabnego oraz towarów jedwabnych, przędzy bawełnianej i tanich gatunków towarów bawełnianych

była dotychczas Japonia producentem bezkonkurencyjnym na rynkach światowych, to też nie chce ona pozwolić sobie wydrzeć tego przodującego stanowiska. O nadzwyczajnym rozwoju produkcji japońskiej i o jej rentowności świadczy n. p. fakt, że w tak ciężkim dla gospodarstwa europejskiego, rok 1930, jedna z największych na świecie fabryk włókienniczych Kanegafuchtu, posiadająca przedzanie i tkalnie bawełniane w Osaka, Kobe, Yokohamie i Szanghaju wypłaciła

40 proc. dywidendy i także dywidendę ustala w katastrofalnym roku 1931. Dywidendy w całym przemyśle włókienniczym Japonii

wahają się przeciętnie w granicach około 20 proc.

Podobnie kształtowała się sytuacja innych gałęzi przemysłu, zwłaszcza ciężkiego przemysłu metalowego, który w obawie o swe wysokie zyski, parł całą siłą do wojny. Celem skonsolidowania całej produkcji japońskiej,

18 najważniejszych gałęzi przemysłu

objętych zostało działalnością, utworzonej z inicjatywy Izby Przemysłowo-Handlowej w Osaka, specjalnej „Komisji Kontroli Przemysłu”.

Ta ścisła jednolitość produkcji japońskiej zapewnia gospodarstwu

olbrzymią siłę uderzenia, skłeroną w pierwszym rzędzie przeciwko Anglii i St. Zjednoczonym

na rynkach międzynarodowych. Wielkie inwestycje kapitałowe przemysłu japońskiego w Mandżurii i w Chinach, przekraczające 2 miliardy yen, są również ważnym argumentem, dla którego Japonia podjęła wojnę. Chodzi przecież o ochronę około 1 i pół milj. włókienniczych, pracujących w tamtejszych przedsiębiorstwach japońskich, chodzi też o niezmiennie produkowanych tych fabryk, przetwarzających rocznie przeszło 140 milj. kg. surowej bawełny i produkujących przeszło pół milj. bel przedziny i około 150 milj. metrów gotowych towarów.

Fabryki te jeszcze do niedawna pracowały pełną parą, gdyż pomimo bolokotu w Chinach konkurencyjność produkcji japońskiej była zdumiewająca. Mandżuria pochłaniała około 50 proc. japońskiej wytwórczości przedziny i 30 proc. towarów bawełnianych. Jednocześnie jej ekspansja dzięki niskim płacom robotniczym i pomyślnej sytuacji geograficznej parła na rynki Azji i wysp południowych. Potężna ta produkcja wymaga jednak olbrzymich źródeł surowcowych Mandżurii. Krajen, 3 razy większy od Japonii, zamieszany jest zaledwie przez 30 milionów ludzi. Gdyby więc dzisiaj Japonia została wyparta ze swego stanowiska na rynkach Dalekiego Wschodu, oznaczałoby to śmiertelny cios dla jej przemysłu.

K. P.

Nowe wykopaliska w połudn. Francji.

Na terenie posiadłości byłego ministra spraw zagranicznych Szwecji, hrabiego Hermana Wrangel'a, przebywającego stale w departamencie Zyrondy w południowo-wschodniej połaci Francji, odnaleziono ostatnio szczątki

grobu z epoki kamiennej, znajdującego się pod piwnicami ruin willi rzymskiej,

zbudowanej w drugim wieku naszej ery.

Grobowiec z epoki kamiennej o powierzchni 22x15 mtr. zawiera dwie trumny, sporządzone z gładkich płyt kamienia łupanego. Badania archeologiczne wykazały, że kamienne ściany trumien sprowadzone zostały na południe Francji z dalekich

kraju nadbałtyckich.

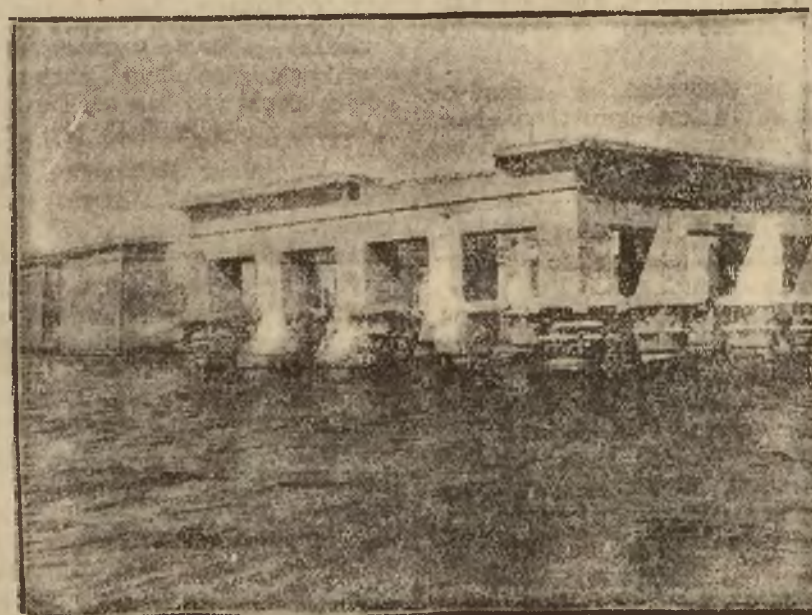
W większej z tych trumien znajdują się szczątki dziesięciu szkieletów, oraz miedziana pochwa i doskonale zachowane przedmioty z ceramiki.

Willa rzymska zdaje się być z czasów panowania cesarza Antoniusa Piusa, czyli z połowy drugiego wieku naszej ery. Wśród ruin rzymskiego domostwa odnaleziono szczątki rzeźby szkła, narzędzi, rzeźb marmurowych oraz kilka sztuk monet z podobizną cesarza. Badania archeologiczne wykazały, że nieznany rzymianin, zamieszkujący willę

musiał wiedzieć,

o istnieniu starodawnego grobowca w podziemiach swego domu, gdyż odnaleziono dobrze zachowane przejście z górnych komnat willi do grobu z epoki kamiennej, poza tym zaś w ogrodzie, okalającym willę wykopano kilka urn, pochodzących z grobowca, którym nieznany rzymianin ozdobił w docznie swój ogród.

Zabytki starożytności ofiarą postępu.



Pod Assuanem w Egipcie rozpoczęto w ostatnich czasach budowę największej na świecie tamy na Nilu. Posiada ona 1960 metrów długości. W tamie tej znajduje się 180 bram przepuszczających wodę do sztucznego jeziora, z którego znaczną część Egiptu zaopatruje się w wodę w okresie suszy t. j. od początku kwietnia do końca

lipca. Wskutek zbudowania tej tamy zalana została znajdująca się w jej pobliżu wyspa Phila wraz ze znajdującą się na niej wspaniałą świątynią, poświęconą Izydzie, i kilku innymi świątyniami, które ulegają powolnemu stałemu zniszczeniu. — Na ilustracji naszej widzimy świątynię Izidy na wyspie Phila, pogrążoną w wodzie.

Nocne dyżury aptek.

Od niedzieli 7 lutego do soboty 13 lutego b. r. włącznie mają nocny dyżur następujące apteki: 1) H. Bładzińskiego, Łyczakowska 57. 2) A. Dorżewicza, pl. Teodora 3. 3) M. Ettingera, pl. Gołuchowskich 14. 4) S. Haya, Kollataja 12. 5) J. Kaniewskiego, Leona Sapiehy 5. 6) R. Kurzoka, Krakowska 26. 7) J. Kurkiewicza, pl. Unii Brzeskiej 4. 8) A. Markowicza, Żybkiewicza 50. 9) R. Marzulecia, Żółkiewska 82. 10) P. Mikolascha 1. 11) J. Piłewskiego, Akademicka 28. 12) J. Pinelesa, Rynek 18. 13) J. Poratyńskiego, pl. Bernardyński 1. 14) Reissowej, Lwów — Zamarstynów. 15) B. Scheinbacha, Grodecka 30. 16) S. Sommersteina Janowska 2. 17) E. Sussmana, Kurkowa 5. 18) O. Ieneckiego, Zielona 33. 19) J. Zarzyckiego, Żółkiewska 71. 20) I. Zarygiewicza, Jagiellońska 12. 21) K. Zygmuntowicza, Grodecka 84.

□□

Wiadomości bieżące

13

lutego

1932

Sobota

Katarzyny

Jutro: Walentego

Wschód słońca 6:58

Zachód 16:43

TEATR WIELKI

Sobota 13 II godz. 3.30 „Żydówka” opera Halevy'ego.

Sobota 13 II godz. 8 „Sen nocy letniej”.
Niedziela 14 II godz. 4 „Królowa przedmieścia”.Niedziela 14 II godz. 8 „Sen nocy letniej”.
Poniedziałek 15 II godz. 7.30 „Cyganeria” opera Puccini'ego.

TEATR ROZMAITOŚCI

Sobota 13 II godz. 4 „Roxy” (ceny zniż.).

Sobota 13 II godz. 8 „Święty płomień”.
Niedziela 14 II g. 4 „Roxy” (ceny zniż.).
Niedziela 14 II godz. 8 „Święty płomień”.
Poniedziałek 15 II godz. 8 „Święty płomień”.

TEATR NOWOŚCI

Sobota 13 II godz. 7.30 „Nasze Oczko”
rewjofarsa muzyczna W. Budzyńskiego
„Tu straszy!”Niedziela 14 II godz. 7.30 „Nasze Oczko”
rewjofarsa muzyczna W. Budzyńskiego
„Tu straszy!”

KINOTEATRY

APOLLO: „Patrol”.

CASINO: „Trader Horn”.

CHIMERA: „Wielki Gabo”.

GRAZYNA: „Kongres tańczy”.

KOPERNIK: „Czwórka piechurów”.

LEW: „Zielona Brygada” i „Gwiazdista eskadra”.

MARYSIENKA: „Czwórka piechurów”.

MIRAŻ: „Strzała Erosa”.

PALACE: „Raj ukradziony”.

OAZA: „X. 27”.

PAN: „Sewilla, miasto miłości”.

PASAZ: „Szalony jeździec”.

PROMIEN: „Dusze w niewoli”.

RAJ: „Ułani, ulani, chłopcy malowani”.

STYLOWY: „On albo ja”.

SŁOŃCE: „Biali Indianie” i „Wiosna ucieczki”.

UCIECHA: Harry Peel, „6 tygodni wśród apasów”.

=□=

— Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich 1). Otwarta jest wystawa zbiorowa studiów i pejzaży artysty-malarza prof. Feliksa M. Wyrzywańskiego, obejmująca ponad 100 prac tego znakomitego artysty, oraz kolekcja prac graficznych znanej artystki Janiny Nowotnowej. Wystawa otwarta jest codziennie od godz. 10 do 15 po poł.

ANDRÉ BIRABEAU.

Włamanie.

Historia z niespodziankami.

Znacie przecież tę chwilę, po powrocie z urlopu, gdy przy zamkniętych oknach odnajduje się z prochu przytłaczająco ciężkie mieszkanie. — Sprzęty siedzą w białych pokrowcach i gazetach. lampa tkwi we worku z gazy. A dywany zapchały się wszystkim do jednego kąta. Teraz właśnie jest pora, kiedy ze smutkiem i brakiem odwagi idzie się na powitanie dobrze znanych mebli i pokoi, których zupełnie nie można poznać. I teraz jest ta właściwa pora, aby opowiedzieć, co zdarzyło się Rochedałom.

Obydwójce, on i ona, spędzili lato w Villebin, czyniąc wszystko możliwe, aby każdy z natychmiast zauważył. Każdy piomyk słońca został wykorzystany — — — czynili przecież to, co wszyscy — — — aż on wyglądał, jak murzyn, a ona, jak mulatka. Wtedy dopiero ozuli się szczęśliwi. Lecz między tę dziecięcą wesołość wpadł niebieski — liść.

Czy nie robią telegramy często wrażenia, jak burza zerwane z drzewa nieszczęścia liście? Lecz przez wiatr pędzone, przebywają całe mile, aż wreszcie po kilku godzinach szalonej gonitwy siadają cicho pod jakimś

drzwiami i biada temu, na którego progu spoczęły.

Jednego dnia po powrocie z restauracji do domu, znaleźli pan i pani Rochedał taki telegram:

„Rochedał, Villa „Rozkosz” Villebin. Mieszkanie okradzione. Obecność konieczna. Pozdrowienia dozorca domu”.

Niema nic głupszego, jak zostać okradzionym. To jest wprost irytujące. Gdy się przegrywa w karty, pewnie, to nieprzyjemne, lecz można sobie przynajmniej wmówić, że sama „gra” sprawia przyjemność; zostawia się futro w taksówce, znajduje się zawsze tysiące wymówek, które ból usmierza i nadają mu treść. Ale zostać okradzionym w taki sposób: sprawa, która się tak daleko i tak niezależnie od nas odbywa, katastrofa, która kogoś spotyka, kto w niej udziału nie brał!

Doprawdy! To jest jeszcze bardziej nieprzyjemne, niż zostać oszukany w jakimś interesie!

— Mój Boże! Co też oni wszystko zabrali mogli — jęczała pani Rochedał.

— Miotłę kuchenną prawdopodobnie nie — odpowiedział pan Rochedał niecierpliwie. — Możesz być pewną, że w witrynie nie pozostało wiele rzeczy.

Wielki Boże! Witryna wypełniona była najcudowniejszymi kosztownościami! A srebro? Z pewnością srebro wzięli także!

Młodeciane narciarki.



Córeczki P. Marszałka Józefa Piłsudskiego, Wanda i Jagódka, w czasie pobytu swego w Krynicy uprawiają z ochotą sport narciarski, uczestnicząc w kursie początkowym dla narciarzy, zorganizowanym przez

miejscowy Oddział Związku Strzeleckiego. Na ilustracji naszej widzimy obie córeczki Pana Marszałka, udające się na codzienny trening w towarzystwie prezesa Związku Strzeleckiego dr. Graba-Lęckiego.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Poniedziałek 15 lutego: Koncert mi-
strzowski — Vasa Prihoda, skrzypek. 424

=□=

— Z Teatru Wielkiego. Entuzjazm, jakim przyjęła publiczność premierę „Snu nocy letniej”, świadczył najwymowniej o pełnym sukcesie wczorajszego przedstawienia. Gorące oklaski, towarzyszące widoku, wróżą szekspirowskiemu arcydziełu trwałe powodzenie. Przyczyniła się do tego niezwykle pomysłowa reżyseria p. E. Wiercińskiego, i dekoracje p. Pronaszki. Orkiestrę prowadzi p. Górzyński. „Sen nocy letniej” powtórzony będzie dziś (w sobotę) i jutro (w niedzielę) w premierowej obsadzie pp. Borowskiej, Peleńskiej, Kipeniówny, Malanowicz, Wiercińskiej, Życzkowskiej, Dorwskiego, Hajdugi, Kondradta, Krasnowieckiego, Peleńskiego, Połofskiego, Przystawskiego, Stępowskiego i Wojdana. — W niedzielę 14 b. m. o godz. 4 po poł. „Królowa przedmieścia”.

— W Teatrze Rozmaitości dzisiaj (w sobotę) premiera współczesnego, niezwykle interesującego pisarza angielskiego Somerset Maughama p. t. „Święty płomień”. Sztukę reżyserował Lucjan Krzemieński. Ciekawie bardzo dekoracje wykonał p. Pronaszko. Udział biorą pp. Bonacka, Dzielwowska, Siemaszkowa, Chodecki, Damięcki, Gierne i Machalski. Sztuka ta powtórzona będzie w niedzielę i dni następne. W sobotę po południu wesoła komedia „Roxy” w obsadzie premierowej, w głównej zaś roli wystąpi p. Janina Martini.

— Opera, Dziś (sobota) o godz. 3.30 w Teatrze Wielkim wystąpi gościnnie ulubieniec Lwowa p. Holyński (Eleazar). Partnerką jego będzie znakomita p. Platówna (Rachel), oraz p. Użejko (kardynał); przy pulpicie p. Lehrer. — Na poniedziałek 15 b. m. o godz. 7.30 Dyrekcja ope-

ry zapowiada występ znakomitego tenora scen zagranicznych p. A. Feller w operze „Cyganeria” z udziałem pp. Lipowskiej i Kisielewskiej oraz pp. Worchy, Użejki, Romanowskiego i Syroczeńskiego. — Opera „Rigoletto” zostanie powtórzoną w zmienionej obsadzie w środę 17 b. m.

=□=

— Koncert Vasy Prihody, jednego z największych skrzypków-wirtuozów współczesnych, odbędzie się w poniedziałek, 15 b. m. Wspaniały program obejmuje m. in. Sonatę Brahmsa, Koncert skrzypcowy Vieuxtempsa z czującym adagium religijnym, Fantazję na tematy „Carmen”, Bizeta, — Sarasatego, oraz szereg pomniejszych utworów. Akompaniuje Prof. Emerich Kris. 490

— Miejski Komitet Obywatelski dla spraw bezrobocia (Sektoria imprez). W niedzielę 14 b. m. kinoteatry „Palace” i „Słońce” dają o godz. 12-tej poranki filmowe z programem bieżącym na dochód dla bezrobotnych.

26 pułk piechoty przeznaczył całodzienny dochód w dniu 14 b. m. z własnej szluzawki na cele pomocy bezrobotnym.

— Zniżki dla członków L. O. P. P. Komitet Wojewódzki L. O. P. P. we Lwowie uzyskał od dyrekcji kinoteatru „Apollo” (ul. Chorażczyzny 7) zniżki dla stałych członków L. O. P. P. na wszystkie przedstawienia kinowe filmu lotniczego p. t. „Patrol”.

— Szkoła żeńska im. św. Marcina urządziła 14 b. m. Poranek w Teatrze Rozmaitości o godz. 11.30. Dochód przeznaczony na budowę własnej kolonii.

— Lwowski Koło Organizacji Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju urządziło dla członków hufców szkolnych zawody w jeździe szybkiej na torze Lw. Tow. Łyżwiarzkiego przy ul. Pełczyńskiej w niedzielę 14 b. m. o godz. 9 rano. Towarzy-

Zaburzenia żołądkowe i kiszkowe, napady bólów brzucha, zastoja brzuszna, ogólne pobudzenie, nerwowość, zawroty głowy, niepokojące sny, ogólne złe samopoczucie, podlegają szybkiemu zanikowi przez stosowanie codziennie jednej szklanki naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa. Żądać w apt. i drog. 355

stwo Łyżwiarzkie obniża ceny wstępu na te zawody dla młodzieży szkolnej do 50 groszy.

— Polskie Towarzystwo Chemiczne. Posiedzenie odbędzie się w poniedziałek 15 b. m. o godz. 19 w sali Chemii ogólnej gmachu Chemii Politechniki Lw. Na porządku dziennym: Dr. W. Trzebiatowski: „O metaloznawstwie i nowszych jego problemach”.

— Tow. Miłośników Języka Polskiego. We wtorek 16 b. m. o godz. 5 po poł. w Zakładzie języka polskiego Uniw. J. K. (ul. Kościuszki 9 I p.) zwyczajne zebranie Koła z referatem prof. J. Salonięgo z Warszawy p. t. „O języku Nocy Listopadowej Wypisńskiego”.

— Dialog o sztuce. Zrzeszenie „Artes” zawiadamia, że w sobotę 13 b. m. o godz. 19.25 będzie nadany przez rozgłośnie Polskiego Radia dialog o malarstwie współczesnym między czterkiem Zrzeszenia art. mal. L. Lillem a prof. St. Machniewiczem w związku z wygłoszonym dn. 8 XII ub. r. odczytem p. Machniewicza na temat 7 wystawy „Artes” we Lwowie.

=□=

— Prezesem Dykcji Cel we Lwowie został mianowany dotychczasowy jej kierownik p. Narkiewicz-Jodko. — Z tej okazji w dniu 10 bm. zebrali się wszyscy urzędnicy tej instytucji celem złożenia gratulacji. Imieniem zebranych przemówił nacelnik Wydziału I. Zadowolenie i szczerą radość wskazywała, że p. prezes cieszy się wśród podwładnych dużą sympatią.

— Wagony sypialne III. kl. na linii Lwów—Czerniówce. Dyrekcja Okręg. Polskich Kolei Państw. komunikuje, że w okresie od 15 lutego do 21 maja b. r. zamiast wagonów sypialnych I. i II. klasy, kursujących przy pociągach pospiesznych 303 i 304 na linii Katowice—Lwów—Czerniówce kursować będą wagony sypialne I. II i III klasy.

— Niewłaściwe powoływanie się przy zbiórkach. Wobec ustawicznie powtarzających się wypadków powoływania się rozmaitych osób przy zbieraniu ogłoszeń, funduszy na rozmaite cele, zjednywaniu prenumeraty i t. p. na osobiste poparcie danej akcji przez p. Wojewodę. Urząd Wojewódzki Lwowski komunikuje, że p. Wojewoda zasadniczo poparcia takiego nikomu nie udziela.

W wypadkach nadzwyczajnych, w razie stwierdzenia, że akcja prowadzona jest w interesie państwowym lub ogólnospołecznym, osoby względnie zrzeszenia o ewentualnym udzieleniu poparcia przez P. Wojewodę, będą

Pani Rochedał przystąpiła do wymówek.

— Ależ temu jesteś ty winien. Przypominasz sobie chyba dokładnie, że prosiłam cię, abyś dał srebro do safe'u bankowego. A ty wrzuciłeś tylko ramionami...

— Tak, zapewne wrzuciłem ramionami. Safe zapelnilem papierami, a gdyby nawet nic tam nie leżało, twoje srebro nie zmieściłoby się!

— Naturalnie! Naturalnie! Ty zawsze masz rację! — Zwykły przebieg sprzeczki poirytowanych ludzi: — Ty także mogłaś o tem pamiętać... — Gdybyś był mnie usłuchał... itd. Aż dochodzi do wyrzutów, które nie mają ze samą sprawą żadnego związku. Potem następuje uspokojenie. Trzeba się zastanowić. Co zrobić? „Obecność konieczna!” Czy tak było rzeczywiście? Do Paryża pojechać, spisać inwentarz, starać się przypomnieć sobie wszystko, co się posiadało, zabawić się z komisarzem policyjnym, potem wrócić do Villebin — to wszystko oznaczało stracone cztery dni urlopu, dwie nieprzespane noce w pociągu i znaczne koszty podróży! I co zyska się przez to? Człowiek dowie się, o ile stał się biedniejszym! Czy ma to jakiś cel?

Z drugiej znowu strony, jeśli pan Rochedał nie pojedzie, reszta urlopu zo-

stanie zatruta tysiącami troskami: Co nam właściwie ukradli? Czy znaleźli również moje futro sobolowe, które w pudle z pieprzem schowałam w szafie? — — — Spodziewam się, że nie wynieśli mi mego La Fon ainea w jubileuszowej oprawie! itd, itd. — — — Mój Boże, ze strasą można się osłatecznie pogodzić, ale ta niepewność była nie do zniesienia. A dokładny opis skradzionych rzeczy mógł istotnie sprowadzić policję na ślad włamywaczy. Gdy się dokładnie wszystko obmyśliło, nie pozostawało nic innego, jak polecać i pan Rochedał zdecydował się skorzystać z najbliższego pociągu, jadącego do Paryża.

Pani Rochedał i Jean Raneyre odprowadzili go na dworzec. Naturalnie nie opowiadali zaraz każdemu tej historii — zostać okradzionym jest doprawdy już prawie śmiesznym — lecz Jeana Raneyrea, tego dobrego, kochanego przyjaciela musiało się chyba wtajemniczyć.

Zatelegrafuj mi natychmiast — powiedziała pani Rochedał. Pociąg uniósł pana Rochedał, który ze zmarszczonymi brwiami, skurczonym żołądkiem i w nędznym humorze siedział w kącie przedziału. Wóz bagażowy znikł na skrócie, widać było jeszcze trochę dymu ponad ostatnią wiliami.

(Dok. nast.).

da uprzednio w stosownej drodze uwiadomione.

==

— Aresztowanie em. oficera-defraudanta. Wczoraj aresztowano w Weinbergu koło Lwowa Tomasza Józwiaka, em. porucznika. Zdefraudował on 20.000 zł., które przywłaszczył sobie będąc zajęty w garnizonie w Krotośnie. Do tegoż miasta będzie on odstawiony.

— Zgon ofiary tragedii przy ul. Kopcowej. Wczoraj rano zmarła w szpitalu Michałina Zubłowa, która przed kilku dniami — jak donieśliśmy — zabiła swe dziecko i sama poderżnęła sobie gardło. Po chwilowej poprawie zdrowia śmierć nastąpiła nieoczekiwanie.

— Poparzenie w drożdżarni. Robotnik drożdżarni w Lesienicach — Antoni Górka podczas obsługi kotła potknął się i doznał ciężkich oparzeń całego ciała. Odwieziono go do szpitala.

— Miejski Zakład Aprowizacyjny w niebezpieczeństwie. Wczoraj policja aresztowała czwórkę „specjalistów”, Józefa Sera, Józefa Zełeniuka, Mikołaja Hrynceza i Jana Wiatrowskiego. Złapano ich podczas kradzieży węgla w obiektach Miejskiego Zakładu Aproprowizacyjnego.

— Złodzieje w magazynie ubrań. Do magazynu ubrań Bernarda Pluchsa (Gródecka 23) dostali się ubiegłej nocy złodzieje i zabrali 25 ubrań męskich, 10 raglanów letnich, 2 futra męskie, 4 futra damskie oraz kilka sztuk materii. Szkoda wynosi przeszło 4.000 złotych.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Zawody lotnicze.



W Garmisch-Partenkirchen, w Bawarii, odbyły się na jeziorze Eib doroczne zawody motocyklowe, samochodowe i lotnicze. Największe zainteresowanie wywołały zawody lotnicze pomiędzy dwoma czołowymi lotnikami niemieckimi. Stoerem i Udetem. — Na zdjęciu naszym widzimy interesujący fragment tych zawodów, gdy aparaty lotnicze lecą nad samą niemal powierzchnią jeziora.

Przystępujcie
na członków

SPÓŁDZIELNI
TKACKIEJ Z.P.O.K.

Ustąpienie wiceprezydenta inżyniera Kolbuszewskiego.

Prawie cała prasa podała wczoraj wiadomość o ustąpieniu p. inż. Kolbuszewskiego ze stanowiska wiceprezydenta miasta.

O postanowieniu p. inż. Kolbuszewskiego opuszczenia w lutym prezydium miasta donieśliśmy jeszcze 1 stycznia. Od tej pory nic się nie zmieniło, i jak dowiadujemy się, p. wiceprezydent Kolbuszewski istotnie trwa dalej przy swym zamiarze rezygnacji i pragnie już w czasie najbliższym, zgodnie z dawną swą zapowiedzią, ustąpić. Do tej jednak pisma rezygnacyjnego nie wniósł. Tak, że wiadomość, podana przez wczorajszą prasę, nie była nową, a jeśli idzie o fakt, jest przedwczesną.

Klub p. Kolbuszewskiego w dalszym ciągu nie chce się zgodzić na jego ustąpienie; nie posiada bowiem w gronie swym odpowiedniego kandydata,

zwłaszcza kandydata o tych samych, co p. Kolbuszewski, kwalifikacjach rzeczowych (inżyniera), a następnie liczy się z tem, że wobec znanego zobowiązania się wszystkich klubów większości oddania pierwszej opróżnionej wiceprezydentury mężowi politycznego zaufania wszystkich klubów większość — stanowisko to mogłoby przypaść członkowi innego klubu, niż klub chadecki.

Tak więc rezygnacja p. inż. Kolbuszewskiego komplikuje się ze sprawą rezygnacji chadecji z posiadania swego przedstawiciela w prezydium miasta i to nie tyle może ze względu na wspomnianą wyżej, a wszystkie kluby większości wiążącą rezolucję, ile bardziej jeszcze ze względu na brak w klubie chadeckim odpowiedniego, rzeczowego kandydata.

Ruchome herbaciarnie na ulicach Lwowa.

Silny mróz, jaki od kilku dni zapowiadał we Lwowie, dokucza oczywiście najwięcej biedakom, skapo ubranym, niemającym w domu ciepłego kąta, ani też możliwości ogrzania się w kawiarni czy szynku.

Chcąc przyjść z pomocą ubogiej ludności miasta, Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet we Lwowie przy pomocy finansowej zarządu miasta urządził na ulicach Lwowa ruchome herbaciarnie. Od wczoraj jeżdżą po mieście dwie kuchnie polowe, w których gotuje się gorąca herbata. Każdy kto przystąpi do wózka z wędrownym

samowarem, otrzymać może bezpłatnie kubek osłodzonej herbaty.

Kuchnie polowe odwiedzają dzielnice, w których skupia się największa liczba biedaków, t. j. Żółkiewska, Zamarynowa, Zniesienie, Janowskie, Kleparów, objeżdżając najludniejsze ulice. Pomyślano też i o higienie i garnuszki po każdym użyciu płukane są w gorącej wodzie. Ludność chętnie garnie się do polowych herbaciarni, krzepiąc się smacznym, gorącym napojem. Będą one czymś przez cały czas trwania mrozów.

Pomysłowy oszust — fabrykant dywanów.

Przed kilku laty głośna była afera „fabrykantów dolarów”. Niejakiej Gehry, Harn i kilku jeszcze innych zajęli się zwabianiem różnych naiwnych ludzi do mieszkania Horna, gdzie — jak wmawiali w swe ofiary — mieli aparat do „powielania” 10-dolarówek. Za cenę 1 dolara pozwalali poszczególnym ludziom włożyć swój banknot do tego cudownego aparatu w celu powielania. Po całej ceremonii oświadczyli klientom, że w trakcie powielania ich banknoty splonęły. Oszukani wychodzili w pasję, ale nie donosili o tem policji z obawy przed kompromitacją. Cała afera wyszła jednak na jaw. Sąd skazał „przedsiębiorców” dolarowych na więzienie, Gehra jednak uwolniono.

Ten aranas założył sobie przy Drozde Kuiparkowskiej fabrykę dywanów. Ogłosił ulotkami i w prasie, że nawet z najbardziej zniszczonych materiałów wyrabia piękne, nowe dywa-

ny. Reflektantów znalazło się dużo. Posypały się zamówienia i zaliczki. Nikt jednak z klientów Gehry nie zobaczył zamówionego i., zapłaconego już dywanu. Gehra ponadto nabrał na kredyt u lwowskich kupców dużo towarów bławatnych i tekstylnych, weksli oczywiście nie wykupił.

Ale miarka przebrała się. Poszkodowani kupcy porozumieli się; stwierdzili, że Gehra winien jest im łączną kwotę 250.000 zł. Wnieśli skargę do sądu. W trakcie dochodzeń wyszło na jaw, że poszkodowany jest też szereg osób prywatnych, a także właściciel lokalu, zamowanego przez „fabrykę” Gehry i drukarnia, w której dał on biec propagandowe ulotki.

Spółniczkami Gehry były: jego żona Czia i córka Dorota. Sędzia śledczy dr. Słowikowski prowadził w sprawie oszustw Gehry intensywne śledztwo.

Ciężkie pobicie ucznia w gimnazjum ukraińskim w Złoczowie.

Organa P. P. w Złoczowie przytrzymały w dniu 5. b. m. Hlarego Czechowskiego, Lecha Mirosława, Bohdana Antonia i Iwana Bojcuna, uczniów prywatnego gimnazjum ukraińskiego w Złoczowie, obwinionych o ciężkie pobicie w dniu 27 stycznia b. r. ucznia tegoż gimnazjum, Włodzimierza Bohunowicza.

Powodem barbarzyńskiego napadu na kolegę było stanowisko zajęte przez Bohunowicza w sprawie uczczenia imienia P. Prezydenta Rzplitej, na zebraniu uczniowskiej gmny gimnazjalnej, odbytem pod przewodnictwem prof. Michała Hewy. Na zebraniu tem prof. Hewa proponował zebranym ułożenie programu akademii ku czci

P. Prezydenta Rzplitej, która zapowiedziana była na dzień 29. stycznia b. r. Uczniom Nadzieja Kałynowiczówna proponowała następujący program akademii: słowo wstępne, deklamacja, oraz śpiew. Następny mówca, którym był właśnie uczeń klasy VII., Włodzimierz Bohunowicz proponował rozszerzenie wspomnianego programu przez odegranie odpowiedniego utworu muzycznego. W głosowaniu propozycję Kałynowiczówny przyjęto — natomiast Bohunowicza odrzucono.

W dniu 29. stycznia b. r. po odprawieniu w cerkwi nabożeństwie, młodzież udała się do gimnazjum, gdzie w jednej z sal odbył się poranek. Gdy uczniowie znaleźli się na korytarzu budynku gimnazjalnego, znaleziono rozrzucone ulotki o treści następującej: (w tłumaczeniu):

„Bieda murgom karjerowiczom, którzy wygodnie chlepcą pomyślnie z polskiego koryta i którzy starają się jak najpiękniej uczcić śpiewem (solo, duety i t. p.) imieniny przeklętych wrogów ukraińskiej nacji. Za murgowsko-niewolnicze pociągnięcia w tym kierunku dostał uczeń klasy VII. Włodzimierz Bohunowicz pierwsze upomnienie. Upomnienie to niech będzie przykładem dla drugich podobnych do niego.

Jak wynika z przytoczonej ulotki w gimnazjum ukraińskim w Złoczowie prowadzona jest robota wywrotowa. Dyrekcja gimnazjum pomimo iż wiedziała już dnia 29. stycznia b. r. o rozrzuconiu wymienionych ulotek, nie zareagowała na to, ani też nie zawiadomiła władz państwowych.

Może Kuratorium Okręgu Szkolnego Lwowskiego wglądnie w tę sprawę i winnych pociągnie do surowej odpowiedzialności. (L.).

Z srebrnego ekranu.

„GWIAZDZISTA ESKADRA”.

Plum ten (prod. Kłofilm) ujrzeliśmy nieco późno w stosunku do jego ukazania się na ekranach stołecy (około 1 i pół roku). Twórca „Szaleńców” jeszcze raz jał się tematu wojennego, akcentując tym razem militarną współpracę polsko-amerykańską podczas najazdu bolszewickiego. Do tego wpleciony moment „czworoboku erotycznego” (czyli zamiana narzeczonych). Sceny wojenne w typie manewrowym; pewną oryginalność posiadają sceny początkowe (synteza wojny). Amerykanizm scen w New-Yorku nie przypominał Ameryki. Gra aktorów (m. in. debiut Bański Orwid) na poziomie odpowiednim do sztuki. Rzecz całą kończy obraz skrzyżowanych sztandarów: polskiego i amerykańskiego. A więc: w stylu.

GIELDA LWOWSKA.

Lwów, 12 lutego 1932.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.90'75

W transakcjach międzybankowych notowano: N. York 8.91'50—8.91'75, Londyn 30.55—30.75, Zurych 174.15—174.25, Praga 26.39—26.42, Berlin 211.50—211.80, Paryż 35.10—35.14, Wiedeń 96—100.

Sytuacja na Gieldzie akcyjnej nie uległa zmianie. Jak dotychczas brak najmniejszego zainteresowania: w ślad za tem do transakcji nie dochodzi. Usposobienie bardzo słabe.

Z GIELDY PIENIĘŻNEJ W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 lutego. (G) Obroty mniej niż średnie. Tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagieldowych 8.89'75. Rubel złoty 4.93'50. Dewiza na Berlin 211.90. Marka niemiecka w obrotach prywatnych 211.45. Funt szterl. banknoty w obrotach prywatnych 30.75—30.80. Dla pożyczek państwowych, listów zastawnych i akcji tendencja mocniejsza.

GIELDA ZBOŻOWA.

Lwów, 12 lutego 1932.

Sytuacja bez zmiany. Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Program radiowy.

Sobota, 13 lutego 1932.

Lwów (384) godz. 11.45: Codzienny przegląd prasy polskiej. 11.58: Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Krakowa. 12.10: Poranek szkolny poświęcony przeszłości Żółkwi. 12.45: Koncert z płyt gramof. 13.10 Urz. komunikat P. I. M. 13.15: Komunikat gospodarczy. 13.25—15.00: Przerwa. 15.00: Muzyka z płyt gramof. 15.15: Opowiadanie ludowe w opr. p. J. Wieszcza. 15.30: Piosenki w wyk. p. J. Zubika (tenor), akompaniuje p. T. Seredyński. 15.45: Giełda pieniężna oraz komunikat dla żeglugi i rybaków. 15.50: Muzyka z płyt gramof. 16.20 Radiokronikę wygł. dr. M. Stepowski. 16.40: Muzyka z płyt gramof. i Silva Rerum. 17.10: Trans. z Krakowa: „Z dziejów przedhistorycznego górnictwa” wygł. prof. J. Żurawski. 17.35: Koncert popołudniowy, arie i lekkie piosenki w wyk. p. F. Popowitzerówny (sopran) i p. J. Hladego (tenor), akomp. p. T. Seredyński. 18.05: Program dla dzieci. Sluchowisko „O Wicu, który pogubił śmieć” pg. Makuszyńskiego. 18.30: Lwowski chór reweilersów „Esben” wykona pieśni podhalańskie. 18.00: Rozmowa. 19.10: Odczytanie programu na dzień następny. 19.15: Skrzynka pocztowa relnicza, korespondencje bieżące omówi: inż. W. Tarkowski. 19.25: Dialog o problemach malarstwa współczesnego pp. L. Lillego i S. Machniewicza. 19.40: Płyta gramofonowa. 19.45: Prasowy dziennik radiowy. 20.00: „Na widnokręgu”. 20.15: Muzyka lekka w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. S. Nawrota, Stanisława Orska (piosenki), Ida Kosiłówna (klanga), L. Urstein (akomp.). 21.55: Feljton „W nadmorskiej siedzibie króla Jana III” wygł. dr. M. Jarosławski. 22.10: Utwory Chopina w wyk. p. Zofii Rabczewiczowej. 22.40: Dodatek do prasowego dziennika radiowego. 22.45: Urz. komunikat P. I. M. 22.50—24.00: Re-transmisje ze stacji zagranicznych.

Warszawa (1411) godz. 12.45, 14.45: Muzyka lekka. 18.30: Koncert dla młodzieży. 20.15: Muzyka lekka. 22.50: Muzyka taneczna. — Lipsk (259) 20.15: Wesoly wieczór. — Londyn (Reg. 256) 22.00: Muzyka kameralna. — Hamburg (372) 22.30: Transmisja z Balu prasy. — Berlin (418) 20.30: Radiokabaret. — Praga (488) 20.00: Kabaret-monstre. — Bruksela (509) 21.00: Wieczór Moljera.

Niedziela, 14 lutego 1932.

Lwów (381) godz. 10.00: Nabożeństwo z Archikatedry lwowskiej ob. łac. 11.58: Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Krakowa. 12.10: Urz. komunikat P. I. M. 12.15: I część poranka symfonicznego z Filhar. Warsz. 13.00: Audycja Moniuszkowska w wyk. pp.: S. Grifilówna, J. Danełkówna, dr. J. Kofiler, J. Wolski, Chór mędyków weter. 14.00: Transm. z Poznania: „Produkcja i zastosowanie nawozów azotowych w Polsce” wygł. inż. E. Kwiatkowski. 14.20: Transm. z Katowic: Koncert Chóru kopalnianego im. Moniuszki. 14.40: Odczyt. 15.00: D. c. koncertu Chóru kopalnianego im. Moniuszki. 15.55: Program dla dzieci starszych i młodzieży: a) „Co się dzieje na świecie” wygł. J. Milewski. b) Feljton p. t. „Z elektrycznej Szwecji” wygł. A. Iwanicki. 16.20: Koncert na cytrze w wyk. p. A. Ropickiego. 16.40: „Jacy ludzie zamieszkali Europę w czasach przedpotopowych?” wygł. dr. S. Zejmo-Zejns. 16.55: Płyty gramof. i Silva Rerum. 17.15: „Złoty sen alchemika” wygł. dr. F. Burdecki. 17.30: „Uniwersytety ludowe w Polsce” wygł. dr. J. Rogowski. 17.45: Muzyka z płyt gramof. 18.00: Transm. z sali Rady miejskiej w Warszawie: Akademia ku czci Ojca św. Piusa XI. 19.00: Rozmowa. 19.20: „Trzy pytania” w opr. p. M. Nowiny. 19.35: Odczytanie programu na dzień następny. 19.40: Lw. komunikat sportowy w opr. p. J. Zukowskiego. 19.45: Sluchowisko: Al. Fredry „Jestem zabójcą” z Miecz. Freklem. 20.15: Koncert popularny, wykonawcy: orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimilskiego. A. Michałowski (bas) i L. Urstein (akomp.). 21.40: Kwadrans literacki — Azorin — „Opowieść don Pabla”. 21.55: Koncert solisty (Benno Moisewicz, fortepian). 22.10: Komunikaty. 22.45: Wiadomości sportowe. 22.55: Przerwa. 23.00—24.00: Muzyka taneczna z Warszawy.

„Sama praca nie może rozwinać przedsięwzięcia. Jest rzeczą absolutnie konieczną, ażeby część wysiłku w każdym interesie i to część nie najpośledniejszą obrócić w reklamę.”

..... z wszystkich środków reklamy jest bezsornie najlepszym dotąd — dziennik — on pizemwia ustawicznie do publiczności, on jest jej interesującym i pouczającym przyjacielem. on ma być i będzie w dziale ogłoszeniowym miarodajnym doradcą publiczności.”

ANDREW CARNEGIE.

POPIERAJMY CELE TOWARZYSIWA SZKOŁY LUDOWEJ.

O odrębny statut dla m. Lwowa w ramach nowej ustawy samorządowej.

(UCHWAŁA RADY MIEJSKIEJ).

Na wstępie czwartkowego posiedzenia Rady miejskiej przyjęto dwie drugie uchwały, poczem r. Szczyrek referował sprawę zniesienia od 1 kwietnia b. r. opłat gminnych, pobieranych od właścicieli lokali gastronomicznych za posiadanie radioodbiorników w restauracjach i cukierniach. Opłaty te wynoszą 30—50 gr. dziennie i należą do kategorii opłat widowiskowych, rocznie zaś przynoszą miastu około 3500 zł. Na skutek interwencji Dyrekcji Polskiego Radia, która wystąpiła przeciw tym opłatom ze względu na hamowanie przez nie rozwoju radia, Ministerstwo skarbu oświadczyło się za zniesieniem tego podatku, co też Rada uchwaliła.

Sprawę zmiany taryfy dla autodorożek w obrębie miasta, referowana przez r. Temnickiego, odesłano na wniosek r. Chołodeckiego do sekcji IV. W myśl referatu r. Decykiewicza, uchwalono 3 procentowe dopłaty za wodę na rzecz funduszu Miejskiego Komitetu dla spraw bezrobocia na 6 miesięcy poczynając od 1 lutego.

Ostatnią część posiedzenia zajęła najważniejsza ze spraw porządku dziennego, dotycząca uchwały Komisji statutowej w sprawie projektu rządowego dla t. zw. małej ustawy samorządowej, którą podaliśmy we wczorajszym numerze. Referent dr. Nowak-Przygodzki zaznaczył, że komisja nie wdawała się w merytoryczną stronę sprawy, lecz zasadniczo uznała, że należy większe miasta a przedewszystkiem Lwów wyłączyć z ogólnych ram ustawy. Sprawa jest pilna, gdyż już w przyszłym tygodniu wejdzie pod obrady Sejmu. Uchwaliwszy rezolucję i skład delegacji, Komisja postanowiła, że w sobotę odbędzie się dyskusja w sprawie ustalenia dyrektyw dla delegacji. W razie niemożności wyjazdu któregoś z członków, dany klub wyznaczy zastępcę.

W dyskusji r. Rothfeld (kl. sion.) domagał się uzasadnienia żądania odręb-

nego statutu dla m. Lwowa, skrytykował projekt rządowy jako ukrócający samorząd i wystąpił przeciwko składowi delegacji.

R. dr. Wereszczyński wyraził zadowolenie, iż postawiono na pierwszym miejscu żądanie osobnego statutu dla Lwowa, co jest zgodne z historyczną rolą miasta. Zgadzał się na tekst rezolucji, domagał się mowca poprawki, by skreślono słowa „oparte na ogólnych zasadach ustroju samorządu terytorjalnego”, jako ukrytej afirmacji projektu rządowego.

R. dr. Hersztal (soc.) oświadczył, że woli projekt rządowy niż odrębny statut i przedstawił wniosek na odroczenie sprawy do przyszłego tygodnia.

R. dr. Próchnicki zaznaczył, że projekt rządowy przedstawia niebezpieczeństwo dla interesów narodowych.

R. dr. Mejsbaum (Zespół Stu) stwierdził, że Rada dzisiejsza nie jest zdolna do powzięcia uchwały w sprawie samorządu i jej uchwała nie miałaby znaczenia, dlatego dyskusja dzisiejsza jest zbędna. Podkreślił mowca paradoksalność sytuacji, gdyż ci którzy opowiedzieli się przeciw projektowi rządowemu, przemawiają przeciw jego niernaruszalności i określili jako zjawisko pozytywne ich większe zaufanie do rządu niż do Klubu gospodarczego. Zasadniczo postulatem olbrzymiej większości nietylko Rady ale i Lwowa jest, by w ramach nowego ustroju uwzględniono lokalne potrzeby Lwowa. Należy zatem uczynić wszystko, by ten postulat został spełniony.

Uwagi te uzupełnił referent, polemizując z opozycjonistami i zaznaczając, że pożyteczne będzie, jeśli delegacja przedstawi rządowi opinie mniejszości, wyrażającą zaufanie dla projektu rządowego.

W głosowaniu najdalej idący wniosek dr. Hersztala upadł. Poprawkę dr. Wereszczyńskiego również odrzucono. Wnioski komisji znaczną większością zostały przyjęte.

1. Stany Zjednoczone 78 pkt. 2. Kanada 36, 3. Norwegia 27, 4. Szwecja 22, Austria 15, Finlandia 10, Szwajcaria 5, Niemcy 4, Rumunia 3, Włochy 1, Belgia 1.

Kronika sportowa.

ZAWODY NARCIARSKIE O MISTRZOSTWO OKRĘGU LWOWSKIEGO.

organizowane przez S. N. Czarnych, odbędą się dziś i jutro.

Program przedstawia się następująco:

Sobota, 13 II o godz. 14 w Brzuchowicach: bieg seniorów otwarty i do kombinacji o mistrzostwo 16 km; bieg juniorów otwarty i do kombinacji 8 km; bieg pań 6 km. Start i meta w Brzuchowicach, opodal stacji kolejowej.

Zbiórka sędziów, zawodników i gości (pożądane uprzednie zgłoszenia) w sobotę o godz. 12.30 przed Hotelem Europejskim. Skąd nastąpi odjazd autobusami na miejsce startu.

Niedziela, 14 II o godz. 11.30: Konkurs skoków. Do kombinacji o mistrzostwo i otwarty (po 2 skoki) w klasach seniorów i juniorów na nowej skoczni Miejskiego Komitetu Wych. Fiz. na Pohulance, zbudowanej staraniem Lw. Okręg. Związku Narciarskiego. Konkurs skoków poprzedzi poświęcenie i otwarcie skoczni o godz. 11; o godz. 17 dancing narciarski w sali restauracji „Pohulanka”, na którym nastąpi rozdanie nagród.

Wytwórnia smarów narciarskich „Halig” ofiarowała puchar dla zawodnika, który pierwszy przybędzie na metę na smarach „Halig”. Pretendenci do tej nagrody przed startem poddać muszą narty kontroli komisji.

WYŚCIGI MOTOCYKLOWE NA ŚNIEGU.

W niedzielę 14 b. m. Małopolski Klub Motocyklowy organizuje na boisku Robotniczego Klubu Sportowego (Bogdanówka) zimowe wyścigi motocyklowe i skioeringowe na torze śnieżnym. Zapewniiony jest udział czołowych jeźdźców Lwowa. Początek o godz. 11 przed poł. Dojazd tramwajem nr. 8 (za rogatkę gródecką) do ostatniego przystanku, skąd 1 minuta drogi do boiska. Bufet gorący na miejscu.

KOMUNIKATY.

Zarząd Lwowskiego Towarzystwa Kolarzy i Motorzystów zawiadamia, że w niedzielę 21 b. m. o godz. 9 rano odbędzie się Walne Zgromadzenie członków T-wa w lokalu własnym przy ul. Czarnieckiego 1. 7 I piętro.

Tragiczna śmierć dr. E. Ptaszyńskiego.

Lwów, 12 lutego 1932.

Przy ul. Mochackiego pod l. 28 zajmował kawalerskie mieszkanie dr. Eugeniusz Ptaszyński, ref. Prok. gen.

Gdy wczoraj przez cały dzień nie opuszczał mieszkania, wieczorem około godz. 21 otworzono drzwi od jego pokoju przemocą.

Otwierającym zatamowała oddech woń gazu oświetleniowego, który wydobywał się z niedomkniętego kurka kucharki. Na ziemi leżały już ostygłe zwłoki dra Ptaszyńskiego. Zaalarmowano natychmiast lekarza i Pol. Państwową, która wszczęła energiczne dochodzenia.

Naprzód nasunęła się koncepcja samobójstwa.

Jednak położenie zwłok skurczony wyraz twarzy i częściowo przymknięty kurek gazowy wskazują na to, że dr. Ptaszyński uległ najprawdopodobniej atakowi aneurizmu serca lub innemu wewnętrznemu, nie zdołał domknąć kurka kucharki i w ten sposób zginął.

Zgon nastąpił prawdopodobnie jeszcze w godzinach rannych. Zwłoki oddawiono do Instytutu med. sąd., gdzie sekcja zwłok wykaże przyczynę śmierci.

Pożar słomy w oknie piwnicy.

Wczoraj rano służąca p. Dymnickiej, Joanna Małańczuk (Teresy 12) zatykała okno od piwnicy workiem z słomą i przez nieostrożność zapaliła go. Nim nadjechała straż pożarna, ogień był już ugaszony.

==□==

ZE SPORTU.

Z Olimpiady zimowej.

BRONISŁAW CZECH NA 16 MIEJSCU

Lake Placid, 12 lutego. (PAT.). Korespondent PAT. donosi, że po skontrolowaniu wyników biegu narciarskiego na 18 km. zauważono przeoczenie które skrzywdziło polskiego narciarza Bronisława Czecha. Czech osiągnął czas nie 1 godz. 56 min. 37 sek. lecz o 20 minut lepszy: 1 g. 36 m. 57 s.

Wynik ten wysunął Czecha na zaszczytne 18 miejsce

i zmienia naszą lokatę w klasyfikacji drużynowej, wynoszącą obecnie nie 9-te lecz 7-me miejsce przed Stanami, Włochami, Kanadą, Austrią i Szwecją.

W klasyfikacji indywid. nasi zawodnicy pozostają na miejscach: Marusarz St. 27, Skupień 31, Motyka 33.

W konkursie skoków narciarskich

pierwsze miejsce zajął Norweg Viñarengen skacząc na 62 i pół m. i ustanawiając rekord skoczni. W pierwszej kolejce Bronisław Czech skoczył 53 m. m. co okazywałoby go na 11 miejscu, niestety skok Czecha był w upadkiem.

SUKCES CZECHA W KOMBINACJI.

W biegu 18 km. do kombinacji stawiało 33 zawodników. Wyniki są następujące: 1) Grutmsbraten, 2) Stenen, 3) Vinjarengen, 4) Kolterud (wszyscy Norwegowie), 5) Novak (Czechy), 6) Hiriyagawa (Japonia), 7) Ako (Japonia), 8) Czech (Polska), 13) S. Marusarz, 14) A. Marusarz. Za Br. Czechem znajdują się wszyscy Szwedzi, Szwajca-

rzy, Amerykanie. Włosi i Austriacy. O ile Czechowi powiedzie się w skokach, może zająć bardzo dobre miejsce w kombinacji.

STANY ZJEDNOCZONE - NIEMCY
8:0 (2:0, 2:0, 4:0).

Lake Placid, 12 lutego. (PAT.). We środę olimpijska drużyna hokejowa Niemiec rozegrała trzeci z kolei mecz z drużyną Stanów Zjednoczonych ponosząc porażkę 8:0 (2:0, 2:0, 4:0)

Do rozegrania pozostały tylko dwa mecze: Kanada - Stany Zjednoczone i Polska - Niemcy. Oba mecze odbędą się w sobotę.

TABELA ROZGRYWEK
HOKEJOWYCH.

Dotychczas w hokeju olimpijskie drużyny rozegrały 20 spotkań. Na pierwszym miejscu:

1. Kanada 10 pkt., stos. br. 30:2
2. St. Zjedn. 8 pkt., stos. br. 23:3
3. Niemcy 2 pkt., stos. br. 3:25
4. Polska 0 pkt. stos. br. 2:30.

SONJA HENIE MISTRZYNIĄ.

W olimpijskim turnieju jazdy figurowej pań na łyżwach pierwsze miejsce i mistrzostwo olimpijskie zdobyła norweżka Sonja Henie. Na drugim miejscu Austriaczka Fritzi Burger.

PUNKTACJA OGÓLNA.

Po 7 dniach zawodów punktacja ogólna przedstawia się następująco.

SPRAWY SZKOLNE

ROK 2. TYGODNIK ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO NR. 6.

Koła rodzicielskie i ich komitety na terenie szkoły powszechnej.

II.

Jest dość rozpowszechnione mniemanie, że współpraca domu i szkoły istnieje już tam, gdzie rodzice w porozumieniu z nauczycielem obmyślają sposoby, mające zapewnić pomyślne wyniki nauki i wychowania ich dzieci. I to już jest dobre, — powiada Adolf Rondthaler, dyrektor jednego zakładu wychowawczego w Warszawie a zarazem autor dziełka „Czego szkoła oczekuje od rodziców”. Ale to jeszcze nie wszystko. Cóż bowiem w takich wypadkach skłania rodziców do szukania porozumienia z nauczycielem i szkołą? Otóż najczęściej pobudki egoistyczne, mające na celu dobro tylko własnego dziecka. Z taką podstawą współpracy domu ze szkołą nie może się pogodzić ta ostatnia. Wszak zadanie i cele wychowawcze szkoły nie dotyczą jednostek tylko, lecz całego zespołu klasowego a jeszcze w szerszym zakresie młodzi całego zakładu wychowawczego.

Wychowanie przez szkołę ma zaprawiać wychowanków do podporządkowania swych osobistych spraw interesom grupy społecznej pojętej szerzej, do której każdy z wychowanków należy. Myśl wychowawcza ogarnia nie tylko rodzinę, klasę, szkołę, ale sięga dalej, obejmując wszystkich obywateli państwa.

Szkola wiec musi dążyć do tego, by egoizm rodzicielski, zamykający się w trosce o własne dziecko jedynie, ustąpił miejsca tendencjom szlachetniejszym, o walorze społecznym. Dobrą wolę u rodziców można zawsze ku takim dążeniom budzić i wzmacniać, a gdy się to stanie, przełamany zostanie i egoizm rodziców. Wysiłków swych nie będą rodzice ograniczali do doraźnej pomocy wyłącznie swemu dziecku, lecz przykładac się będą świadomie i chętnie do pomagania środkami wychowawczymi łącznie z całą radą pedagogiczną danej szkoły. Wtedy dopiero współpraca czynnika rodzicielskiego stanie się ważnym składnikiem wychowawczym w szkole i domu. Stać się to dlatego, że będzie on miał możność poznać całą akcję wychowawczą szkolną, poznać życie szkolne, jej dążenia i potrzeby, jej warunki pracy, biedotę i zdolności.

Dziś już w wielu przykładach, szczególnie w miastach, doszło do tego, że komitety rodzicielskie jako organ wykonawczy ogółu rodziców, spełnia chętnie swą misję. A jest dziś w czem szkole pomagać. Wszak dzisiejsza młodość miejska, nie mówiąc już nawet o wiejskiej, to w 50 proc. sama biedota, bez książek, odzienia i pomocy naukowych a do tego jeszcze i głodna. Tak pożądana świetlica w każdej szkole, niechby była pierwszym i podstawowym dziełem każdego komitetu rodzicielskiego. Wszak trzeba raz prawdziwie zajrzeć w oczy i zobaczyć te nasze dzisiejsze poprzepelniane klasy i to nie 60 działek o której mówi ministerjalny okólnik, ale grubo ponad, oraz z tem łączące się ciężkie warunki pracy wychowawczej.

Zdajam do tego, że już czas najwyższy, by każda szkoła zorganizowała sobie stały komitet rodzicielski, który oddać może szkole nieocenione usługi.

Wywładowki powiedziałbym spełniły już swój cel, ściągający rodziców do szkoły, zainteresowały poniekąd rodziców sprawami wychowawczymi i szkolnymi, a teraz czas najodpowiedniejszy ku temu, by ta przejściowa

forma współpracy domu ze szkołą przerodziła się w instytucję stałych komitetów rodzicielskich. I muszę tu dodać, że może najbardziej potrzebuje tego szkoła wiejska, pozostająca, jak do dziś, tylko na opiece nauczyciela. Nawet Rady Szkolne miejscowe, choć są prawie przy szkole zorganizowane, to nie wiedzą one, jakie są jego obowiązki i prawa.

Przyznać też trzeba, że w wielu powiatach podejmowane były i są próby pracy w tym kierunku przez inspektorów szkolnych. Dużo głębokich podstaw wychowawczych kryje ta akcja w sobie i może wysoce odciążać, co wpłynąć na pracę nauczycielstwa. Trzeba tylko chcieć pociągnąć rodziców ku szkole, urządzić im raz i drugi wykład, pogadankę o celach wychowawczych naszej szkoły a miejmy nadzieję, że sami oni zorganizują się. Ma

zresztą szkoła pełne prawo ku temu, by raz uaktywnić i rodziców w akcji wychowawczej. Ma też i dalsze prawo szkoła — oczekiwać od rodziców, by w stosunku do swego dziecka nie o to tylko dbali i zabiegali, by „jemu było dobrze”, lecz także i o to, żeby „i z nim było innym dobrze”.

Dużą przeszkodą w organizowaniu takich komitetów jest jednak brak jednolitego statutu, który w wysokim stopniu mógłby ułatwić nauczycielstwu ową wielce cenną pracę pedagogiczną. Byłby to bardzo pożądaną konkręt w ręku wychowawcy, zabierającego się do organizowania takiego komitetu.

W tej sprawie należałoby zaapelować do Kuratorium szkolnego, by zdecydowało wydać taki uzgodniony statut dla szkół całego Okręgu.

Letniowski Paweł.

Jak przyzwyczajać młodzież do czytania?

W pewnym dzienniku polskim ukazała się charakterystyczna wiadomość z Anglii. Oto w okresie ciężkiego przesilenia gospodarczego wzmożła się tam ogromnie konsumpcja książek. W ciągu jednego miesiąca wydano przeszło tysiąc nowych dzieł, rozchwytywanych przez społeczeństwo. Fakt ten tłumaczą sobie w ten sposób, że Anglicy nie mają pieniędzy na różne przyjęcia, zabawy, więc siedzą w domu i... czytają.

A jak jest u nas? Narzekania wydawców i księgarzy oraz liczne głosy prasy muszą doprowadzić do wniosku, że u nas czyta się coraz mniej. Jakkolwiek twierdzenie to odnosi się przede wszystkim do dorosłych, to jednak wychowawca nie może odgrodzić życia dziecka od życia dorosłych, gdyż jedno z drugim jest związane nierozdzielalnym węzłem. Jeśli dziecko nie widzi książki w ręku ojca i matki, jeśli nie widzi w swym otoczeniu kultu do słowa drukowanego — samo zobojetnieje. Dlatego też przytoczone wyżej spostrzeżenie musi nasunąć pewne wnioski praktyczne, by nie dopuścić do zobojetnienia młodzieży dla książki.

W związku z tem zagadnieniem ciekawie może pytanie, co właściwie młodzież lubi czytać? Badania Janiny Wuttikowej, ogłoszone w „Polonście”, wykazały, że u chłopców wysuwa się ma pierwsze miejsce zainteresowanie wałkami, przygodami i podróżami, zaś u dziewcząt miłość ojczyzny, piękno, szlachetność, bohaterstwo. W katalogu, zestawionym na podstawie ankiet, pierwsze miejsce uzyskały dzieła Sienkiewicza: „W pustyni i puszcy”, „Ogniem i mieczem”, „Potop”, „Pan Wołodyjowski”, „Krzyżacy”. Następnie Grimmów „Czerwony kapturek”, Przyborskiego „Bitwa pod Raszynem”, Mickiewicza „Pan Tadeusz”, „Płomyk”, Or-Ota „Kot w butach”, Zakrzewskiej „Dzieci Lwowa” i in.

Poza tem starsza młodzież interesują książki „zakazane”. Dr. Kuchta wyróżnił wśród nich cztery kategorie: literatura brukowa (kryminalistyczna i sensacyjno-awanturzysta), książki m-

formujące o życiu płciowym, powieści erotyczne i książki naukowe lub pseudonaukowe o treści antyreligijnej, przyrodniczej, socjalistycznej lub komunistycznej („Muzeum”).

Ustosunkowanie się nauczycieli i rodziców do tych „zakazanych” książek nie może być schematyczne. Bo jeśli trzeba wypowiedzieć zdędydowaną walkę wszelkiej literaturze brukowej, pornograficznej, która żeruje na najniższych instynktach młodzieży, to czytanie książek naukowych, poruszających kwestie nieodpowiednie dla młodzieży, można jedynie odrzucać na lata późniejsze. Toć i t. zw. kwestie drażliwe można omawiać z młodzieżą, a więc można je też poruszać w książkach, jednak musi to być zrobione w taki sposób, by oddziaływało wychowawczo.

Widzimy, że dobór książek dla młodzieży nie jest łatwy. Trzeba tu nie tylko dobrej znajomości literatury, lecz w jeszcze wyższym stopniu znajomości duszy dziecka. Ułatwieniem dla szkoły są spisy książek, wydawane przez Komisję Ministerstwa W. R. i O. P., dla rodziców zaś katalogi solidnych polskich firm. Zaznaczamy z naciskiem: solidnych firm, gdyż są księgarnie, dla których wychowawcza strona książki nie istnieje. Program konferencji rodzicielskich winien często obejmować tematy o książce, by przez to zmusić rodziców do zainteresowania się tem, co dzieci czytają. Oczywiście wszelka kontrola musi być bardzo dyskretna i nie może być związana z żadnymi nakazami i zakazami, wiadomo bowiem, że właśnie książki zakazane nęca młodzież najbardziej.

To byłaby jedna strona zagadnienia. Druga sbrzesza się w pytaniu, w jaki sposób przyzwyczajać do czytania do brych książek? Bo, jeśli dorośli czytają coraz mniej, to trzeba młodzież przyzwyczajać do czytania, by nie dopuścić do obniżenia się kultury. Jeśli w czasopiśmie naukowych dyskutuje się już poważnie na temat tezy Oswalda Spenglera o upadku kultury

europejskiej, to jest to chyba jedynie ostrzeżenie przed biernością.

Środki, przy pomocy których można wzbudzić zainteresowanie do książki, są najrozmaitsze. Jednym z najważniejszych i najskuteczniejszych wydaje mi się dążenie, by w szkole nauczać, jak się czytać. Hasło to rozbrzmiewa coraz głośniej i przenika powoli do pracy szkolnej. Nauczyć młodzież, jak ma korzystać ze słownika i encyklopedji, wskazać, w których książkach znaleźć można dokładne dane z historii, geografji i t. d. — oto przygotowanie do samodzielnej pracy w przyszłości. Szkoła nie może nauczyć wszystkiego, ale może wzbudzić zainteresowanie do wiedzy, może wytworzyć nałóg do pracy umysłowej. Taki system nauczania przyzwyczaja młodzież do korzystania nie tylko z tradycyjnych wypisów, lecz z każdej innej książki.

Innym ciekawym lecz jeszcze niedostatecznie wypróbowanym środkiem jest zastąpienie wypisów książeczkami. Młodzież nie uczyłaby się przez cały rok z jednej książki, lecz korzystałaby z kilku czy kilkunastu. Przez to zainteresowanie do książki wzrasta. Ponieważ jednak ciężki kryzys gospodarczy przykuwa szkołę do tanich czy tańszych wypisów, dlatego narazie nieliczne tylko szkoły mogą pomyśleć o tym środku.

Z innych środków, które mogą związać młodzież z książką, wymienię bibliotekę. Najpierw bibliotekę szkolną; muszą w niej być książki dla wszystkich dzieci. A nauczyciel winien znać treść wszystkich książek, by przy nadarzającej się okazji wspomnieć o nich i zachęcić dzieci do czytania. Co pewien czas wypadnie zorganizować „dzień książki” (czytanie, pisanie, opowiadanie i t. p.) W ten sposób nauczanie będzie ściśle związane z czytaniem przez dzieci książkami.

Ważną pozycję zajmuje również biblioteczka domowa. Niewiele dzieci posiada własną bibliotekę. Większości wystarczy książka wypożyczona. Jeśli jednak chodzi o pielęgnowanie kultury dla książki, biblioteczka domowa dziecka musi odegrać tu ważną rolę. Dziecko ma mieć swoją książkę, ma nauczyć się tej swojej książce szanować, ma swój księgozbiór stale rozszerzać. Mania zbiorowa znaczków pocztowych i czekoladowych obrazków niech się uzewnetrznij w szlachetnej formie gromadzenia książek.

Stanisław Nowaczyk.

Na marginesie kursów wakacyjnych.

Nie wiem jakie zamary istnieją w Zarządach: Głównym i Okręgowym odnośnie do kwestji w tytule. Sadzę jednak, że pora już dziś zająć się tą sprawą. Kursy wakacyjne dla nauczycielstwa — nie są w Związku N. P. żadną nowością. Nie jest więc celem niniejszego pisać nikogo z naszych doświadczonych kierowników Kursów związkowych o tem, co nam odpowiada, a co nie. Świadectwem tego, że związkowe Kursy stoją na poziomie wysokim, jest stała i wysoka ich frekwencja.

Rozumiemy wszyscy, że w dobre ustawicznie narastających wymogów stawianych nauczycielstwu, w historycznym okresie realizacji jednolitego ustroju szkolnego, w chwili, gdy nauczycielstwo szkół nowszych stoi przed doniosłym zadaniem przejęcia na siebie 2-ich klas szkoły średniej, kwestia dalszego doksztalcenia się, przez

ogół nauczycielstwa zawsze docenia, jest dziś wyjątkowo ważna i pilna.

Do uczestnictwa w wakacyjnych Kursach nie trzeba jednakże wprowadzać żadnych momentów urzędowego przymusu, zwłaszcza, jeżeli chodzi o udział w takim Kursie, który dla danej jednostki jest zgoła nieodpowiedni, bo nieinteresujący.

Nie mogą powtarzać się takie fakty, że nauczyciel-przyrodnik zmuszony jest uczestniczyć w Kursie humanistycznym lub odwrotnie.

Nie należy stosować tu żadnych rygorów, żadnych przymusów i z tego względu, że nie zawsze mamy pieniądze na opłacenie takiego Kursu.

Nikt nie powinien żądać udziału w Kursie i ponoszenia przez nauczyciela wydatków zwłaszcza wiedzy, gdy nauczyciel potrzebuje kilkutygodniowego wypoczynku po ciężkiej pracy w szkole przeladowanej dziś nadmiarem młodości.

Uwagi takie nasuwają się w związku z okólnikiem, jaki się ukazał na terenie powiatu S. i deklaracją przedłożoną tam do wypełnienia. Charakterystyczna też jest i ta deklaracja; ma ona dostarczyć inspektorowi odpowiedzi zarówno pozytywnych jak i negatywnych! Te właśnie negatywne odpowiedzi — i tylko te — mają informować o tem, ile to lat mamy pracowników w zawodzie i jaką posiadamy grupę uposażenia...

Nie jesteśmy poinformowani jakie znaczenie posiada powyższa klauzula, oraz dla jakich to celów potrzebne będą szczegóły, które zresztą w Inspektoracie szkolnym są w każdej chwili do sprawdzenia. Sądziemy więc, że jest to raczej dywersja pod adresem... wahających się — co zrobić z tym nakazem.

Tak, czy owak, z powyższego jasno wynika, że taka demonstracja jest dowodem próby stosowania przymusu, tem nieprzyjemniejszego, że pociągającego za sobą znaczne wydatki pieniężne z kieszeni nauczyciela, na cel nie zawsze odpowiadający osobiście poszczególnym uczestnikom.

Kończąc, dochodzę do konkluzji następującej: jeśli Kurs ma być urządzony nie przez czynności nauczycielskie, wówczas organizator winien zasięgnąć uprzednio informacji u nauczycielstwa — jaki Kurs mu odpowiada i do tego następnie zastosować się, winien dopuścić przedstawicieli nauczycielstwa do opracowania programu Kursu, pozwolić mieć wpływ na dobór odpowiednich prelegentów, umożliwić wreszcie nauczycielstwu wyrażenie opinii i zgody na wysokość opłat, które z funduszy własnych pokryć musimy.

Takiego postępowania wymaga nie tylko prosta logika rzeczy, ale również należyte pojęcie interesu szkoły, która wszak ma uzyskać to, że z Kursu powróci nauczyciel odpowiednio przeszkolony, pod warunkiem wszakże, że treść Kursu odpowiadać będzie jego indywidualnym zamiłowaniom.

Z tych względów winna być pozo- stawiona nauczycielstwu całkowita

swoboda w dysponowaniu nie tylko zapracowanym pieniądzem, ale i w wolnym lokowaniu się na takim Kursie, który dany nauczyciel uważa dla siebie za najodpowiedniejszy ze względu na kierunek Kursu, dobór prelegentów, program, koszt, czas, jakim dysponujemy i miejsce, w którym się odbywa.

Zast.
KONIEC SPRAW SZKOLNYCH.

OGŁOSZENIA



Bezplatna podróż na Targi Lipskie

O szczegółowych warunkach informują pierwszorzędne biura podróży oraz przedstawiciele Targów Lipskich
BRACIA MUND, Lwów, SYKSTUSKA 23
Tel. 5-78.

WIOSENNE TARGI LIPSKIE 1932.

Targ ogólny od 6-go do 12 marca.
Targ techniczny i budowlany od 6-go do 13-go marca.
Targ włókienniczy od 6-go do 9-go marca.
Targ na artykuły sportowe i meble od 6-go do 10 marca.

POSAD POSZUKUJA

KUCHARKA

gospodyni, lat 32, młde, powierzchowności, gotuje wykwintnie poszukuje posady od zaraz Admin. pod: „Wykwintna” 483

STUDENT

z 4 kl. gimn., lat 18, przymie praktykę biurową za wynagrodzeniem 20 zł. mieszkawo zgłoszenia do Słowa Polskiego pod: „J. Z. O.” g.

BONA

z długoletnimi, najlepszymi świadectwami i rekomendacjami szuka posady zaraz. Zgłoszenia do administracji „Długoletnie świadectwa” 484

OGRODNIK

wykształcony odpowiednio w swoim zawodzie poszukuje posady od pierwszego marca. Oferty nadsyłać proszę M. R. ogrodnik, Ubieszyn poczta Iwńska. 468

POMOCNIK

handlowy, dział kolonialno-śniadankowy, czteroletnia praktyka, obeznany z obsługą gości na sali, 22 lat życia poszukuje posady najchętniej w większym mieście. Zgłoszenia nadsyłać Administracji Słowa Polskiego pod: „Uczciwy”. 488

LOKAJ

lat 42, z długoletnimi świadectwami z powodu redukcji poszukuje posady od marca lub kwietnia. Na ostatniej posadzie lat 6. Walenty Surowiec, Myszkowce p. Lesko 487

GÓRNOŚLĄZAK

pomocnik gospodarzy, lat 25, kawaler, szkoła rolnicza, 7 lat praktyki gospodarczej w intensywnych gospodarstwach na Śląsku i Małopolsce poszukuje od kwietnia 1932 posady ekonoma lub pomocnika po kawalersku. Zgłoszenia: Stefan Głogowski, Zarząd Dobr Skomorochy, poczta, Polok Złoty Buczac. 470

MIESZKANIA

TRZY POKOJE

z kuchnią z komfortem w 1. dzielnicy, lub okolicy poszukuje za niskim czynszem. Wadomość pod „Wdowa po wyższym urzędniku” Małopolska Agencja Reklamowa, Chorańczyn 7. 493

Reklama dźwignią handlu i przemysłu!

RUFUS KING.

35)

„Pieniądze, albo życie”

(MURDER DE LUXE.)

Przekład autoryzowany z angielskiego.

(Ciąg dalszy.)

Antoni podniósł wysoko brwi.

— Czy masz na myśli perukę i fałszywe wąsy? No, dobrze, ale jak on mógł zmienić ślady palców?

— Nie mógł! — ale kiedy Jones zdjął odciski palców zalogi?

— Dwa dni temu.

— Właśnie. Otóż skąd możemy wie- dzieć, że Micah Thrumm nie porwał od tego czasu albo nie zabił którego z majtków i nie przebrał się za niego? Mogło się tak zdarzyć, że ten majtek mógł być do niego podobny i że niewiele trzeba było dodać, aby osiągnąć zupełne podobieństwo. Łatwo będzie wyeliminować...

— Zaczynając od chłopca okrętowego, który jak się dowiedziałem, ma piętnaście lat... — rzekł Antoni.

— Niepotrzeba przeglądać listy. Tylko jednego z zalogi możemy wziąć pod uwagę: Hawkinsa.

Hawkins przyznawał się do przekroczonej pięćdziesiątki, to znaczy mógł mieć sześćdziesiąt.

— Ależ Hawkins — rzekł Antoni — jest Anglikiem. Zawsze był taki sumienny i spokojny i służy już u nas pięć lat.

— Hawkins nie żyje — to jest możemy zrobić to przypuszczenie — i pod jego osobę podsuwa się Micah Thrumm. Musimy się zaraz przekonać, czy tak jest, czy nie.

— Ma wąsy — podsunął Antoni — ufarbowane na czarno. Nawet ja to zauważyłem. To nadaje im sztuczny wygląd. Mogłoby pociągnąć...

— W jakim celu?

— Żeby się przekonać, czy są przyprawione, czy prawdziwe.

— Poco mam go ciągnąć za wąsy — rzekł Barry — kiedy mogę kazać Jonesowi zrobić odciski jego palców. Łotr czuje się bezpieczny, bo wie, że mamy już odciski palców Hawkinsa, i nie wyobraża sobie, abyśmy je zdej- mowali jeszcze raz.

Antoni pożałował nagle Hawkinsa, którego bardzo lubił. Trudno było o sprawniejszego i grzeczniejszego stewarda i żeby biedak już nie żył...

— Musimy zrobić coś dla wdowy — rzekł, wyrażając głośno swą myśl.

— Dla kogo?

— Dla wdowy po Hawkinsie. Po pięciu latach wiernego służby...

— Prawda — zgodził się Barry. — Zwłaszcza, że on umarł na służbie.

Ale poczekamy do orzeczenia Jonesa. Możliwe, że nasza teoria jest mylna, chociaż jedyna prawdopodobna...

Pukanie do drzwi przerwało dyskusję. Barry odsunął szybko zasuwkę i do kajuty wszedł kapitan Wickstrom z czołem przeciętym fraszobliwą brózdą.

— Znowu kłopot z radiem, kapitanie? — zapytał Antoni.

— Z radiem zawsze jest kłopot, ale teraz mam inną sprawę.

— Mówią, że rozmaitość jest przyprawą życia — odparł umyślnie lek- kim tonem Antoni.

Ale kapitan Wickstrom nie roz- chmurzył czoła.

— Może, może — rzekł. Ale nie przyszedłem mówić o rozmaitościach, ani nie uznaję żadnych przypraw oprócz soli do marynowanego węg- rza. Tylko, że ta piekielna mgła roz- prosiła się przedziwnie niż myślałem i już jesteśmy prawie o dziesięć mil od wybrzeża westhamptonńskiego.

Antoni drgnął. A więc dotarli już blisko do oznaczonego miejsca i, co więcej, mieli Micah Thrumma między sobą. Kombinacja tych dwóch o- koliczności była tak dramatyczna, że mogło z niej wynikać wszystko. Nie zdziwiłby się zbytnio nawet, gdyby

zobaczył nagle wynurzającą się z mo- rza gromadę syren.

— Czy pan co zauważył, kapitanie? — zapytał.

Brózdą na czoło kapitana stała się jeszcze głębsza.

— Zauważyłem — mruknął, dając do zrozumienia, że to „coś” nie było po jego myśli.

— Czy co podejrzanego? — ciągnął Antoni.

— Zdaje mi się, że to musi być bootlegger.

— Statek?

— Nie, hydroplan.

Barry zwiertzył momentalnie pod- stęp.

— Czy się rozbił? — zapytał.

— Nie, okrzyk jacht kilka razy i o- siadł na wodzie. Teraz płynie do nas. Chce mówić. Przyszedłem po pana — zwrócił się kapitan Wickstrom do An- toniego. — Kazał mi pan przypłynąć w to miejsce i oto spotkał się hydro- plan. Co mamy teraz zrobić?

Przemówienie to było arcydziełem ciężkiej dyplomacji. Kapitan dał do zro- zumienia, że pojął wreszcie, co się święci, że przeniknął intencje Antonie- go, że było mu przykro, iż nie został o nich zgóry powiadomiony i że boot- leggerka była mu niemiła.

(C. d. n.)